Nr. 168. Kraków. Sobota 13 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	56 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	60 — 80	30 — 40	15 — 20	5 — 10
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	64 — 80	32 — 40	16 — 20	[illegible]
z dwurazową	72 —	36 —	18 —	6 —
W Państwie Niemieckiem	68 —	33 —	16 — 50	[illegible]
W innych państwach	78 —	39 —	19 — 50	[illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się zgóry wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla numerów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. kasy oszczędn. 807.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1, i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bogusza (A. Salomonowa), ul. Szczepańska 5; Filia dzienników M. Bugsztyn, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 1; W Jarosławiu J. Szozurka. — W Tarnowie M. Hockach. — W Wiedniu Haasenstein & Vogler, G. Leschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niemcy ubezpieczają skrzydła.

Kraków, 13 kwietnia.

Kto przyglądał się szkicowi nowych pozycyj, zdobytych ofenzywą niemiecką od dnia 21 marca, musiał odrazu zauważyć niebezpieczne punkta, które w danym razie cały efekt ofenzywy mogłyby w niwecz obrócić. To były zwłaszcza miejsca koło Laon na południu, Arras zaś na północy, gdzie front niemiecki utrzymał się w dawnych granicach i skąd dopiero poczynało się głębokie wybrzuszenie w kierunku zachodnim. Gdyby Anglicy i Francuzi posiadali dość sił, by w tych dwóch punktach podjąć kontrofenzywę i zadać cios potężny, gdyby im się udało tutaj, gdzie Niemcy byli w defenzywie tylko, front nieprzyjacielski przełamać, musiałaby się powtórzyć sytuacya strategiczna z przed roku: odwrót dobrowolny Niemców na »linię Zygfryda«. Nie wiadomo, czy generał Foch, który zapowiadał kontrofenzywę, istotnie w tych punktach wystąpić zamierzał. To jedno tylko można zaznaczyć, że Francuzi od dłuższego czasu potężnie ostrzeliwali Laon, niszcząc w niem wszystkie wojskowe urządzenia Niemców. Czy miało to być demonstracyą tylko, czy przygotowaniem artyleryjskiem następić mającego ataku, dość, że Niemcy nie czekali, aż przeciwnicy swoje kroki rozpoczną, lecz dnia 6 kwietnia ruszyli sami do ataku.

Atak ten oczywiście się powiódł. Na przestrzeni mil prawie przekroczono rzekę Oisę z północy na południe. Sprawozdania podnoszą, że udało się to mimo wody szeroko rozlanej w rzece, bagnistej już z natury, teraz zaś wezbranej. Przekroczono także potok Servai, wpadający tu do Oisy, który równie, jak i Oise pośród pagórków wapiennych wije się głębokiemi serpentynami. To odbiera brzegom przejrzystość i umożliwiło Niemcom przeprawę bez przeszkody ze strony artyleryi francuskiej. Z oporem przeciwnika spotkali się dopiero na brzegu przeciwnym. Francuzów odrzucono i wbito się na jakie osiem kilometrów w głąb na południe. Opanowano wielkie lasy Coucy, które stanowią naturalną osłonę dla Soissons i dla frontu Aisny. W rezultacie jednak nie doszli Niemcy nawet do poprzedniej swojej linii nad Aisną z przed roku. Bitwa widocznie nie miała także rozmiarów zakrojonych szeroko, skoro jeńców zdobyto nieco ponad tysiąc zaledwie. Ostatnie wieści mówią też tylko o trwającej dalej walce artyleryi, która zwykła zawsze poprzedzać bitwę, ale ją także kończyć, gdy się obie strony w nowych pozycyach ustalą i gdy się obserwują nieufnie. Tak więc chodziło tu prawdopodobnie na razie o wyrównanie lewego niemieckiego skrzydła, które pomiędzy Lassigny i Noyon a La Fère, oraz Laon miało wbity we własny mu klin francuski.

Niespodziewanie większe rozmiary przybrała bitwa na północnem skrzydle niemieckiem, na północ od Arras, pomiędzy Armentières a kanałem La Bassée. Tutaj przypadkiem utrafili Niemcy w moment dla siebie szczęśliwy, kiedy dowództwo angielskie, przeczuwając widocznie uderzenie nieprzyjacielskie, ściągało pospiesznie ze stanowisk pozycyi wojska portugalskie, zastępując je wycofanemi z bitwy na południe angielskiemi hufcami. Jest to chwila najniebezpieczniejsza dla obrońcy, w której atak z natury rzeczy wszystko wciągnąć musi w jeden wir bezładny, gdzie nikt nie wie, kto [illegible] i do kogo właściwie należy komenda. Tem gorzej stało się położenie dla Anglików, że ta zmiana wojsk odbywała się na szerokiej przestrzeni. Tem łatwo wytłumaczyć sobie można, że uderzenie niemieckie, zadane w dwu punktach na południe od Armentières: w Bois Gernier, oraz w Neuve Chapelle, z taką łatwością pozwoliło Niemcom przebiedz równinę, umacnianą bezustannie przez cały ciąg tej wojny, gdzie każde wzgórze, folwark, wiatrak zamieniony był w fort obronny. Rzekę Lys, nad którą leży Armentières, przekroczyli Niemcy na szerokiej przestrzeni od Armentières aż do Estaires. Zatem w kierunku z południowego wschodu na północny zachód. — Obecnie już w ręku ich znajduje się Armentières samo, nadto Merville, również nad rzeką, na zachód od Estaires.

Na południe od Armentières naturalną linię obronną stanowi rzeka Lawee. Atak od Neuve Chapelle podjęty i tutaj, doprowadził do rezultatu pożądanego. Dotarto do rzeki Lawe, pobocznej Lys, i przekroczono ją w szeregu punktów. Zatem kierunek ataku od wschodu na zachód. Tutaj Niemcy znaleźli się również mniej więcej na wysokość Merville-Bethune, tworząc w ten sposób na północ od Arras wybrzuszenie ku zachodowi, acz mniejsze rozmiarami, lecz naogół tak zarysowane, jak na południe od Arras wybrzuszenie nad Sommą.

W ten sposób udało się Niemcom założyć akcyę, okalającą Arras od północy i od południa, która się skończyć może w razie pomyślnego rozwoju wypadków dla Anglików tem, czem się skończyła zacięta obrona w okolonem Armentières: złożeniem broni. — To cały front niemiecki we Flandryi posunęłoby na znacznej przestrzeni ku zachodowi naprzód.

Tak więc szczęśliwy zbieg okoliczności akcyę niemiecką, zakrojoną prawdopodobnie na mniejszą skalę: dla umocnienia skrzydła prawego, rozwinął w wielką bitwę, w której liczba jeńców przekroczyła już dwadzieścia tysięcy. Anglicy znowu znaleźli się w opałach i wszelkich wysiłków użyć będą musieli, by wybitą szczerbę załatać. A stało się to w chwili, kiedy pochód niemiecki na Amiens stracił widocznie na sile, napotykając na opór dość potężny po stronie przeciwnej. Generał Foch odwołać musiał zapowiadaną kontrofenzywę na czas nieograniczony. Wszystkie siły rzucić trzeba na razie do obrony, gdyż pochód niemiecki teraz rozwinąć się może w prostej linii w kierunku na Boulogne. Anglicy wiedzą, czem im to grozi!

Stopp.

Niemcy wobec wyjaśnień dra Seidlera

(Telefonem).

Wiedeń, 13 kwietnia.

»Wyjaśnienia« dr Seidlera odnośnie do zarzutów, które hr. Czernin w ostatniej mowie podniósł przeciw Czechom, wywołały zaniepokojenie wśród Niemców. Już kilka dni po mowie hr. Czernina ogłosił dr Seidler w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych »wyjaśnienia«, w których zapewnia, że hr. Czernin nie miał wcale zamiaru ubliżyć narodowi czeskiemu i że napiętnować chciał tylko politykę tych, którzy w zwycięstwie koalicyi widzą zbawienie narodu czeskiego.

Wobec oświadczenia tego, sformułowanego — jak niektórzy twierdzą — nie bez wiedzy Czechów, zajęli Niemcy stanowisko. I oto wczorajsze dzienniki wieczorne ogłosiły długi, bałamutny komunikat wydziału związku stronnictw niemieckich, w którym Niemcy wszystkich grup wyrażają obawę, że rząd lekceważy postulaty Niemców w Czechach, a natomiast — »skłania się do przeprowadzenia teoryj, odpowiadających zdobywczym aspiracyom Słowian, teoryj, które mogą sprowadzić nieład w państwie«.

Co zagadkowe te niemal słowa mają znaczyć, trudno odgadnąć. Pozostają one chyba w przyczynowym związku z pogłoskami, że rząd wypracował już szczegółowy projekt reformy konstytucyi i że przywódcy pewnych stronnictw projekt ten już znają, że rząd w projekcie tym uwzględnił pewne życzenia Czechów, i że Niemcy z tych ustępstw nie są zadowoleni. Jednakże tylko niezadowoleni. Oburzenia we wczorajszym ich komunikacie wcale nie widać.

Niemcy zapewniają bowiem, że mimo »zaniepokojenia« walczyć chcą dalej i dalej ponosić ofiary, aż do chwili wywalczenia honorowego pokoju: »Nie idąc za przykładem stronnictw słowiańskich, zajmujących nieprzyjazne wobec państwa stanowisko, nie zmienią Niemcy swego stanowiska wobec monarchii bez względu na zachowanie się każdoczesnego rządu« i t. d.

Wczorajszy komunikat niemiecki, pomimo wyrażonego w nim »zaniepokojenia« z powodu »wyjaśnień« dr Seidlera przemawia za prawdziwością pogłosek, że gdzieś poza kulisami są już w toku rokowania w sprawie reformy konstytucyi.

Sytuacya polityczna na Węgrzech.

(Telefonem).

Budapeszt, 13 kwietnia.

Wczoraj po południu odbyło się tu posiedzenie rady ministrów.

Minister Vaszonyi oświadczył współpracownikowi »Deli Hirlap«, że rozwiązanie Izby pogodzić można w zupełności w konstytucyą państwa. Obowiązkiem każdej mniejszości parlamentarnej jest ewentualnie utworzyć większość.

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że minister oświaty hr. Zichy stara się doprowadzić do kompromisu między stronnictwem pracy a stronnictwem rządowem i że w jego pałacu odbywają się codziennie konferencye.

Cesarz Wilhelm do cesarza Karola.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 kwietnia.

Cesarz niemiecki wystosował do cesarza Karola następujący telegram:

Przyjmij moje najserdeczniejsze podziękowanie za twój telegram, w którym twierdzenie francuskiego prezydenta ministrów o twoim stanowisku wobec francuskich pretensyi do Alzacyi i Lotaryngii odpierasz jako zupełnie bezpodstawne i na nowo podkreślasz solidarność interesów, jaka istnieje między nami i naszemi państwami. Pospieszam powiedzieć ci, że co do mnie wcale nie było potrzeba takiego zapewnienia z twej strony, gdyż ani na chwilę nie miałem wątpliwości pod tym względem, iż ty naszą sprawę w równej mierze uczynisz sprawą twoją tak, jak my występujemy w obronie praw twojej monarchii. Ciężkie ale skuteczne walki tego roku wykazały to jasno każdemu, kto chce widzieć — związek zacieśniły one tylko silniej. Nasi nieprzyjaciele, którzy w uczciwej walce przeciw nam niczego nie zdołali dokazać, nie cofają się przed najbrudniejszymi środkami. Na to musimy być przygotowani, ale tem bardziej wzrasta dla nas obowiązek bezwzględnie uderzyć na nieprzyjaciela i zadawać ciosy w wiernej przyjaźni.

Wilhelm.

Wyjazd ks. Lichnowsky'ego do Szwajcaryi.

(Telefonem).

Budapeszt, 13 kwietnia.

»Az Est« donosi z Berlina:

Ks. Lichnowsky, który przebywał w swym majątku na Śląsku, wyjechał do Szwajcaryi.

O odroczenie demobilizacyi w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 kwietnia.

»Fremdenblatt« donosi z Amsterdamu:

Wobec tego, że Japonia wysadziła swe wojska we Władywostoku, wdroży rząd rosyjski rokowania z rządem niemieckim o odroczenie demobilizacyi armii rosyjskiej. Rada komisarzy ludowych przygotowuje odezwę do proletaryatu japońskiego z apelem, aby nie dopuścił do obsadzenia Syberyi przez wojska japońskie.

Ucieczka bolszewików z Finlandyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Sztokholmu: Z Petersburga donoszą:

Rząd bolszewików w Finlandyi wysłał do komisarzy ludowych telegram, w którym wyraża życzenie przeniesienia się do Petersburga.

Trocki odpowiedział, że przyjmie fiński rząd bolszewików w Petersburgu z największą gościnnością.

Atak na Calais i Boulogne.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 kwietnia.

»Fremdenblatt« donosi z Berlina: »Loc. Anzeiger« donosi z Genewy:

Generał Haig w ostatniem swem sprawozdaniu przyznaje, że Anglicy nie mają dotąd sposobu stawienia należytego oporu Niemcom.

»Deutsche Tagesztg.« donosi z Rotterdamu: Wszyscy rzeczoznawcy paryscy są zdania, że Niemcy rozpoczęli onegdaj nowy atak, zmierzający wprost do Calais i Boulogne.

Groźna sytuacya Anglików.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu: Z Genewy donoszą:

Pismo »La feuille« jest zdania, że sytuacya strategiczna Anglii jest bardzo groźna. Odwrót z Ypern mógłby spowodować upadek Dunkierki i Calais. Obecnie nie chodzi o trzeciorzędne operacye, lecz o rozstrzygnięcie całej wojny.

Walki nad kanałem La Bassée.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 kwietnia.

O niemieckiem uderzeniu nad kanałem La Bassee pisze sprawozdawca wojenny Scheuermann:

Ponieważ Anglicy nie dowierzali wytrzymałości bojowej Portugalczyków, tutaj ustawionych, ale związani z naszymi atakami około Amiens nie mogli swobodnie rozporządzać swemi rezerwami, zamierzali jedną portugalską dywizyę zastąpić dywizyą angielską, wycofaną już z walki, a to właśnie w chwili, gdy atak przybrał rozmiary tak niszczące, że i Portugalczyków i Anglików porwał tensam wir. Kierownictwo angielskie stanęło znowu przed zadaniem, które przerosło jego zdolność. Pocieszało się ono nadzieją, że główna siła niemiecka zajęta jest pod Amiens. Było ono świadomem siły niemieckiego przełamania ku Folembray i Coucy i przekonanem, że Niemcy nie posiadają już więcej żadnych sił do nowego ubocznego przedsięwzięcia, toteż atak rozwinął się tu ponownie na froncie 20 kilometrowym z nieznającą oporu zaciekłością, zarazem jako częściowe przedsięwzięcie obok wielkiej bitwy. Nowe niemieckie uderzenie, które ponownie miało rozmiary całej angielskiej ofenzywy pod Cambray, w jednym dniu atakowym pomimo trudności terenu wydało szersze sukcesy, niż tamta ofenzywa wykazała. Teren na szerokości kilometrów, rozmokłe pole wyrw po granatach, był prawie nie do przebycia. Już około godziny 10 min. 40 pierwsze linie nieprzyjacielskie zostały przełamane. Wieczorem nasze wojska zyskawszy atakiem 7 kilometrów, stanęły nad Lys.

Przesilenie wewnętrzne w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 13 kwietnia.

»Nieuve Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu, że Asquith podczas drugiego czytania przedłożenia o uzupełnieniu szeregów oświadczył, iż granica wieku, oznaczona na lat 50 jest za wysoką.

Bonar Law odpowiedział, że rząd rozważy zniżenie granicy wieku na 48 lat.

Liberalne stronnictwo wojenne postanowiło popierać rząd. Nacyonaliści postanowili pozostać w ostrej opozycyi.

Wczorajsze posiedzenie miało znów przebieg burzliwy. Wielkie zaniepokojenie budzi przedewszystkiem artykuł IV nowego przedłożenia, który udziela rządowi daleko sięgających upoważnień na punkcie narodowej służby pomocniczej.

»Daily Chronicle« pisze: Artykuł IV daje odnośnym organom rządowym władzę dyktatorską. Jeżeli ten artykuł będzie przyjęty, natenczas będą zniesione wszystkie gwarancye konstytucyjne.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu: »Az Est« donosi z Rotterdamu:

»Westminster Gazette« pisze: Rząd angielski poda się do dymisyi, jeżeli nie będzie mógł przeprowadzić powszechnego obowiązku służby wojskowej w Irlandyi.

»Daily Tel«. donosi, że organizacye zawodowe w Irlandyi zwołały na 20 b. m. masowe zgromadzenia celem zaprotestowania przeciw obowiązkowi powszechnej służby wojskowej.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 kwietnia.

Urzędowo dnia 12 b. m.:

W górach z obu stron Brenty wzmożona działalność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Zdobycie Armentieres.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 kwietnia.

Urzędowo dnia 12 b. m.:

Zachodni teren wojny:

Armentieres padło. Otoczona od północy i południa wojskami gen. v. Eberhard i v. Stetten, pozbawiona dróg odwrotowych, angielska załoga 50 oficerów i przeszło 3000 żołnierzy po walecznej obronie złożyła broń. Wraz z nią wpadło w nasze ręce 45 dział, liczne karabiny maszynowe, wielkie zapasy amunicyi, składy ubrań i inny bogaty łup. Na północ od Armentieres zyskaliśmy teren. Na zachód od Armentieres wojska generałów v. Stetten i v. Karlowitz po obronie pozgarnianemi siłami odparły kontrataki i po zaciętej walce o czwartą pozycyę angielską odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku na Bailleel i Merville. Merville wzięto.

Na południowym brzegu Lys wojska generała v. Bernardi wywalczyły sobie przejście przez Lave i ruszyły naprzód na wzgórze Merville.

Ogólna zdobycz z bitwy pod Armentieres według dotychczasowych ustaleń wynosi 20.000 jeńców między nimi jednego angielskiego i jednego portugalskiego generała, oraz przeszło 200 dział. Opanowanie moczarowatego pola wyrw w naszej pozycyi początkowej z dnia 9 kwietnia, oraz przed nią, stawiało największe wymagania wojskom wszelkich gatunków broni w linii przedniej. W udaniu się tego mieli wybitny udział pionierzy, żołnierze oddziału pomocniczego i dywizye.

Na polu bitwy po obu stronach Somme rozwinęły się gwałtowne walki artyleryi. Francuskie pułki, które szturmowały na zachodnim brzegu Avre na zachód od Moreuil, załamały się wśród najcięższych strat i pozostawiły w naszych rękach 300 jeńców, których później zniszczyła francuska artylerya.

Z innych terenów wojny nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

19 (Ciąg dalszy.)

III.

Minęło kilka tygodni. Czas ten, obfity w wielkie wypadki wojenne, wlókł się ślimaczo w jakiemś nerwowem oczekiwaniu i napięciu, rodząc dziwne przypuszczenia i wnioski.

Wśród chaosu najsprzeczniejszych wieści, dzienniki doniosły o wyparciu Moskali na linię Dunajca, gdzie obie strony wojujące stanęły naprzeciw siebie w nowej, silnie umocnionej pozycyi bojowej.

Dora przez te dnie czytała z gorączkową ciekawością dzienniki, ucząc się nadto po angielsku.

Porucznik Łanowski począł bywać w Slatinie coraz częstszym gościem, nie kryjąc się z zamiarami względem Dory mimo, iż starała się go unikać na każdym kroku.

Czuła do niego jakąś odrazę, która rosła w niej w miarę im bardziej oficer starał się jej narzucać swoje towarzystwo.

Przy końcu grudnia Poliński, wystarawszy się o potrzebne zezwolenie, wyjechał na kilka dni do Krakowa w celu zakupna nowszych książek i zasięgnięcia pewniejszych wiadomości, tyczących zniszczenia, zajętych przez Moskali części kraju.

Dora wracając od pociągu, dokąd towarzyszyła Polińskiemu, spotkała się niespodziewanie z Łanowskim. W pierwszej chwili udała, że go nie widzi, patrząc w przeciwną stronę, ale porucznik skinieniem ręki zatrzymał woźnicę i podszedł do powozu.

— Dzień dobry panno Doro, co pani tu porabia?

— Odprowadziłam brata do stacyi, bo wyjechał do Krakowa.

Po twarzy porucznika przebiegł dyskretny uśmiech.

— Tak, na długo?

— Na parę dni.

— I zdecydowała się pani na taki mróz opuszczać ciepły pokój?

— Cóż pan myśli, że ja w cieplarni wychowana? Wprawdzie powietrze dziś ostre, ale zdrowe. Ubrałam się ciepło.

— Jakto dobrze, że panią dziś spotykam, mam jej bowiem bardzo ważną rzecz do zakomunikowania.

— Może pan to zostawi na kiedyindziej? Dziś mi się spieszy — odpowiedziała wymijająco, bez najmniejszego objawu zainteresowania.

— Och nie, sprawa nie cierpi zwłoki, muszę pani powiedzieć dziś.

— Zatem słucham.

— Chciałbym bez świadków — wskazał głową na woźnicę. — Proszę, niechże pani raczy zejść, przejdziemy się chwilkę...

Z wyrazem niezadowolenia, Dora uczyniła zadość wezwaniu.

— Czekajcie tu na mnie — zwróciła się do powożącego — zaraz wrócę.

Poszli wolnym spacerem w stronę rynku.

— Pocóż mamy ziębnąć — odezwał się po chwili porucznik, stając przed gospodą — wstąpmyż na szklankę herbaty, to będzie najlepiej.

— Ależ ja tam nie pójdę — poczęła się bronić — może pan przecież mówić, tu na ulicy...

— Panno Doro, niech się pani nie obawia, tutaj powszechnie jest przyjęte, to nie w Galicyi... Niechże pani już wchodzi, ludzie się patrzą...

Dora weszła. Stało się to tak nagle pod naporem jego słów, że nie miała czasu sprzeciwić się.

Restauracya była próżna. Łanowski zamówiwszy przy bufecie herbatę, przeszedł z Dorą do bocznego pokoju.

— Niech pani zdejmie futro, bo się później można zaziębić...

— Nie, absolutnie się nie rozbieram! Zaraz wychodzę... Proszę, co mi pan chciał powiedzieć?

— Niech pani będzie cierpliwa. W tej chwili służę.

Wniesiono herbatę.

— Panno Doro — zaczął po krótkiej pauzie — chciałem porozmawiać z panią szczerzej, bez świadków, no i zapytać o coś, bo jak pani wiadomo, za tydzień będę już w polu — podniósł na nią małe, niespokojne oczy, które jego stosunkowo nie wielkiej głowie, osadzonej na pokaźnym i nieco za ciężkim korpusie, dawały wygląd chytry i bezczelnie śmiały. Błąd wąsy poruszyły mu się nerwowo, lecz w tejże chwili ujął je w grube palce i począł pomuskiwać.

— Tak, to pana martwi, panie poruczniku? A gdzież patryotyzm i chęć pobicia nieprzyjaciół? Ja, gdybym była mężczyzną, tobym z uśmiechem poszła na front, a cóż dopiero pan, taki siłacz...

— Nie przypuszczałem, że w pani siedzi taki animusz — zaśmiał się nienaturalnie, ukazując wielkie, rzadkie zęby.

— Mniejsza o to, ale mnie się spieszy, panie poruczniku — poczęła nalegać, doznając niemiłego uczucia z powodu tych małych oczu, wpatrujących się w nią coraz natarczywiej.

— Niechże pani pozwoli herbaty, wystygnie przecież...

— Dziękuję.

— Co pani tak dziwnie jakoś usposobiona?

— Zdaje się panu: zawszem jednaka.

— O nie! — zaprzeczył dobitnie. — Gdy pani się znajdzie w towarzystwie, jest pani inna, wesoła, śmiejąca... Zauważyłem, że ilekroć razy ja zwróciłem się do pani, zaraz pani spochmurniała, jakgdyby słowa moje były czemś, bo ja wiem... To właśnie chciałem pani powiedzieć i zapytać się o powód tego, mnie tylko okazywanego chłodu ze strony pani.

— Więc po to mię pan tu sprowadził, by mi wyrzucać chłód?

— Tak, bo mnie to boli. Pani mnie najwidoczniej unika, mówi do mnie z przekąsem, jakby od niechcenia, lub z konieczności.

— Mówi pan, jak do narzeczonej, która przyjmuje chłodno, bez czucia — odpowiedziała śmiało, poglądając nań z ukosa.

— Proszę się nie gniewać, ale niech pani zważy, czy to może być dla mnie miłe...

— Więc chciałby pan, abym mówiła tylko z nim i do niego się śmiała?

— Tego nie wymagam, ale przecież mogę wymagać trochę więcej względów dla siebie.

— A wie pan, że to ciekawe i oryginalne żądanie.

(C. d. n.)

Unia litewsko-niemiecka.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sztokholm, 2 kwietnia.

P. Ignas Jurkunas-Scheynius znów wystąpił z łamach »Stockholms Tidningen« z 28 marca z artykułem p. t. »Nowa unia Litwy«. Tym razem jednak ton antiniemiecki artykułów tego autora z poprzedniego tygodnia uległ całkowitej zmianie, a wojowniczość p. Scheyniusa skierowaną została jedynie **przeciwko Polakom.** Autor rozpoczyna artykuł wyrażeniem nadziei, że nowa ta unia Litwy nie pozostanie tak jednostronną, jak kiedyś była unia polsko-litewska i że uznana niezależność Litwy stanie się rzeczywistością trwałą. Związku z Niemcami Litwini się nie obawiają. Bali się oni jedynie zachłanności wszechniemieckiej, lecz poparci przez większość parlamentarną niemiecką mogą Litwini pełni nadziei w przyszłość spoglądać. Do Rosyi czuje p. Scheynius żal, że nie wypowiedziała się za niepodległością Litwy. Tosamo w stosunku do koalicyi. »Ta ostatnia chciała włączyć Litwę do wielkiej, oligarchicznej i imperyalistycznej Polski. Wiedzą jednak Litwini, że żaden naród w Europie nie potrafi wywierać nad słabszym sąsiadem gwałtu tak, jak Polacy, gdy tylko im się ku temu sposobność nadarza. Wymownym tego przykładem jest ucisk Rusinów w Galicyi. Dlatego też Litwini nie mieli innego wyjścia, jak połączenie z potężnymi Niemcami.

Czerwona gwardya na Litwie.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sztokholm, 1 kwietnia.

»Znamia Truda« z 24 lutego donosi, że rozpoczęto prace nad reorganizacyą litewskich pułków narodowych **w socyalistyczną armię Litwy,** na ogólnych zasadach **czerwonej gwardyi.** Jak stwierdzają instruktorzy, prace posuwają się z powodzeniem naprzód. W 12 armii litewski szwadron przeszedł w całkowitym składzie **do szeregów czerwonej gwardy. W Petersburgu Litwini bardzo licznie zapisują się do czerwonej armii,** jako ochotnicy.

»Prawda« z 6 marca umieszcza następującą odezwę, wydaną w Mohylewie:

»Towarzysze robotnicy, włościanie i żołnierze! W tej chwili otrzymujemy terminową depeszę z zawiadomieniem, co się dzieje **w Mińsku, zajętym przez Niemców i Polaków.** W Mińsku zaprowadzono carski regime. **Na** ulicach ukazali się policyanci i żandarmi, którzy popełniają zwykłe gwałty na członkach partyi socyalistycznych, bezlitośnie rozstrzeliwując ich. **Kadeci radują się wraz z czarną sotnią,** do których dołączyli się też prawi socyalni rewolucyoniści. Właściciele ziemscy zaprowadzili w swoich majątkach »porządek«. Rada białoruska wykazuje wrogą działalność. **Połączyła się ona z Polakami i Niemcami** i działa przeciw radom i włościanom. Robotnicy w mieście znajdują się w położeniu niewolników bez praw, i wszyscy znęcają się nad nimi. **Wszystkie zdobycze rewolucyi są skasowane.**

»Towarzysze! Nie dajmy wrogom rewolucyi święcić zwycięstwa. Złączmy się wszyscy około naszych rad, **uzbrójmy się co do jednego** a zbawimy rewolucyę, siebie i naszych mińskich towarzyszów. Pamiętajmy, iż każda klęska osłabia front rewolucyjny. Pamiętajcie, że gubernia nasza jest wrotami do stolicy. Niech żyje proletaryat! Niech żyje socyalistyczna rewolucya!

Mohylewski gubernialny Komitet Wojenno-Rewolucyjny.

Ta sama »Prawda« pisze w artykule wstępnym o pokoju rosyjsko-niemieckim, i że »odpocząwszy choć chwilę po walkach na froncie zewnętrznym, władza Rad skoncentruje swe siły **na froncie wewnętrznym.** Konieczne jest — za każdą cenę — **zduszenie burżoazyi«.**

Deklaracya stronnictw w warsz. Radzie miejskiej.

Warszawa, 11 kwietnia.

Na posiedzeniu Rady miejskiej, które komisarz rządowy uznał zgromadzenie wyborcze, przed przystąpieniem do wyborów członków Rady Stanu, złożono następujące deklaracye:

Wiceprezes dr Zawadzki w imieniu Koła Narodowego odczytał deklaracyę następującą:

»Koło Narodowe radnych m. stoł. Warszawy, uważając za konieczne przystąpienie do budowy urządzeń państwowych i zastrzegając się, iż budowa ostateczna należy wyłącznie do atrybucyi Sejmu ustawodawczego, stwierdza, iż Rada Stanu jest instytucyą tymczasową, mającą na celu jedynie opracowanie ustawy wyborczej dla Sejmu ustawodawczego i zwołanie jaknajrychlejsze tego Sejmu w Warszawie.

Wychodząc z tych zasad, Koło Narodowe radnych wyraża pewność, iż Rada Stanu nie rozstrzygnie żadnych spraw, **dotyczących formy rządu, granic państwa lub traktatów międzynarodowych,** pozostawiając sprawy te sejmowi ustawodawczemu, ograniczy się zaś wyłącznie do takich spraw bieżących, które wymagają natychmiastowego, ale tymczasowego rozstrzygnięcia pod warunkiem, iż uchwały Rady Stanu nabiorą cech stałości po zatwierdzeniu przez Sejm ustawodawczy.

Współdziałając z rządem w organizowaniu życia państwowego i kulturalnego, Rada Stanu winna domagać się pełnej odpowiedzialności rządu przed sobą i sejmem, oraz przestrzegać, aby podwaliny życia państwowego i samorządowego były oparte na szczerych zasadach demokratycznych i równości wszystkich wobec praw i obowiązków.

Pod temi hasłami Koło Narodowe radnych przystępuje do wyboru członków Rady stanu i w tych granicach daje swym delegatom pełnomocnictwa do udziału w jej pracach«.

Radny L. Zieliński w imieniu Koła Centrum w radzie miejskiej złożył przed przystąpieniem do wyborów następujące oświadczenie:

»Uznając konieczność niezwłocznej i energicznej budowy **gmachu państwowego Polski i utworzenia silnej armii,** Koło Centrum przystępuje do wyborów do Rady Stanu bez zastrzeżeń«.

Następnie przedstawiciele innych ugrupowań, jak Koła pracy, narodowego Związku robotniczego, złożyli motywowane deklaracye **z powodu wstrzymania się od głosowania,** mianowicie radni: Lasiański i Szyc, w imieniu Koła pracy, złożył deklaracyę następującą:

„Ponieważ wybory obecne do Rady Stanu nie przedstawiają żadnej gwarancyi, ażeby jej skład mógł odpowiadać dążeniom i potrzebom szerokich mas ludowych, tem bardziej, że większość Rady Stanu będzie z nominacyi, na co żadnego wpływu mieć nie możemy, nie chcąc zaś ponosić odpowiedzialności przed narodem za czynności niezgodne z potrzebami ojczyzny, my, przedstawiciele rzesz rzemieślniczych i pracowniczych powołani w kuryi VI przez szeroki ogół ludu pracującego, oświadczamy, że w wyborach do Rady Stanu **z kuryi powszechnej udziału nie weźmiemy“.**

Złożono również deklaracyę następującą:

„Zważywszy, że jedynie sejm ustawodawczy, zwołany na zasadzie demokratycznego prawa wyborczego stanowiłby wyraz nieskrępowany woli narodu, że tylko Sejm taki mógłby być w dzisiejszej chwili wykładnią realnej siły narodu, o którą oparty rząd konstytucyjny zdolny byłby przeciwstawić się zamachom zewnętrznym, godzącym w podwaliny istotnej niepodległości ojczyzny, że do zwołania Sejmu nie zachodzą niezwalczone przeszkody, że utworzenie Rady Stanu odracza chwilę, kiedy narodowi dana będzie możność wypowiedzenia w Sejmie swoich żądań i woli — **Zjednoczenie stronnictw demokratycznych** postanowiło w formowaniu Rady Stanu udziału nie brać, a wobec tego radni, należący do Zjednoczenia stronnictw demokratycznych w dzisiejszych wyborach uczestniczyć nie będą“.

Osobliwe stosunki pieniężne na Ukrainie.

Ukraina ma teraz wprost paradoksalne stosunki pieniężne: panuje tam zupełny brak środków pieniężnych a obok tego inflacya banknotów.

Zamiast pieniędzy używa się różnych możliwych i niemożliwych surogatów. Papiery wartościowe i kupony od nich są najbardziej poszukiwane, przytem jednak trzeba oczywiście przeprowadzać bardzo skomplikowane obliczenia kursów. Papiery wartościowe mają rozmaity kurs według ilości kuponów, które jeszcze zawierają, kupony zaś różnią się w kursie według zapadłości. Obcy, który w tym chaosie skłonny jest przyjąć papier po wszelkim kursie, jaki mu policzą, wnet spostrzega, że naodwrót od niego biorą papiery tylko po niższym kursie. Często dostaje się znaczne sumy w papierach, których potem nie ma komu sprzedać.

Najulubieńszym pieniądzem są stare ruble z czasów caratu. Chętnie się je przyjmuje, bo ma się do nich zaufanie, ale nie wracają już one w obiegu, gdyż ludność je tezauruje. Większe należytości wypłaca się w czekach, których na razie nie można zrealizować. Czeki te wędrują dalej i kursują zamiast pieniędzy. Przy zakupach w razie potrzeby zmienienia pieniędzy dostaje się najczęściej bony. Banknoty rublowe z czasów Kiereńskiego przyjmuje się w pełnej wysokości, jakkolwiek ich wartość efektywna jest bardzo wątpliwa. Nadto jest wiele falsyfikatów. Ruble Kiereńskiego nadają się łatwo do fałszerstwa; są to małe, bardzo poprostu zadrukowane banknoty, bez numerów i podpisów. Także nowe pieniądze ukraińskie, karbowańce, przyjmuje się bez szemrania. Ale w kontraście do carskich rubli, każdy stara się pozbyć ruble Kiereńskiego i karbowańce, tak, że nie ma absolutnej wiary w ich wartość i te środki pieniężne służą tylko do ułatwienia obrotu towarów. Za monetę zdawkową służą osobno w tym celu sfabrykowane znaczki listowe, tak, że ciągle trzeba przy sobie nosić całą kolekcyę marek.

Te wszystkie środki wypłaty nie są tedy właściwie żadnymi pieniędzmi normalnymi, ale jest ich za to tak dużo, że można mówić o nadzwyczajnej inflacyi banknotów. W Ukrainie znajduje się banknotów na sumę około 8 do 10 miliardów rubli. W jaki sposób przyszło do tej inflacyi, a zarazem do tego zupełnego braku pieniędzy?

Wskutek niewłaściwej organizacyi tylko wielki właściciel sprzedał swoje zboże i inne produkty po ustanowionych cenach maksymalnych. Tych zapasów użyto wyłącznie na zaopatrzenie armii. Chłop natomiast sprzedawał swoje zapasy w wolnym obrocie ponieważ organizacya nie była w stanie ich uchwycić. Ludność z wyjątkiem tych, co sami się zaopatrują, musiała za zboże płacić ceny o wiele przekraczające maksymalne, mianowicie po 40 do 60 rubli za pud (pud = 16.4 kg.), za mąkę do 125 rubli za pud (to znaczy po jakich 15 koron za 1 kg. licząc rubel choćby po 2 korony). Te niepomiernie wysokie kwoty chłop chował lub nawet zakopywał. Wskutek tego środki płacenia nie wynurzały się już napowrót, i dla podtrzymania obrotu trzeba było wciąż drukować i puszczać w obieg nowe banknoty.

Skutki inflacyi banknotów dały się we znaki przedewszystkiem znowu przy zakupach zboża, gdyż pieniądz stracił dla chłopa wartość i chłop nie wiedział już sam, ile ma żądać za swoje zboże. Szczytem obniżenia wartości pieniędzy stała się chwila, gdy rada ukraińska trzecim i czwartym uniwersałem podzieliła całą ziemię między chłopów. Wówczas znikła dla chłopa wszelka możliwość użytkowania pieniędzy. Ziemię dostał, dalszej nie mógł już kupić, swoje zapotrzebowania życiowe pokrywał własną produkcyą, zresztą zaś nie wytworzył dla siebie wyższych potrzeb. To wszystko oddziałało paraliżująco na dalszą produkcyę. Chłopu ukraińskiemu wystarcza do życia własna produkcya; w sprzedaży za pieniądze nie ma on szczególnego interesu, ponieważ nie wie co zrobić z pieniędzmi, gdy nie można kupić ziemi. Naturalnem następstwem jest ciągły wzrost cen. Wynikające stąd nieuchronnie obezwartościowanie pieniądza zrównoważa się poniekąd zupełnym brakiem środków płatności na targu. Po za warstwą chłopską panuje zresztą popyt o środki płatności, którego nie można zaspokoić i dlatego tylko cena tych środków trzyma się jako tako.

Bardzo interesującem zjawiskiem jest, że kurs rubla na rynku międzynarodowym wynosi około 1.30 K, w Moskwie t. j. w Wielkiej Rosyi 1 K za to w Kijowie 2.50 K. Są to oczywiście różnice w cenach, które dotychczas były możliwe w różnych miejscowościach przy pewnych specyalnych towarach, ale nie przy kursach, wynikających z przerachowywania pieniędzy. Wewnętrzna wartość kupna rubla wskutek inflacyi nie wynosi ani jednej korony, a kurs kijowski wytworzył się właśnie tylko wskutek braku środków pieniężnych na rynku i dysproporcyi między podażą a popytem.

Obecnie mocarstwa centralne uregulowały swoje stosunki walutowe z Ukrainą. Napłyną więc do Ukrainy pieniądze austro-węgierskie i niemieckie, zapotrzebowanie normalnych środków pieniężnych będzie poniekąd nasycone, ale wtedy skutki inflacyi jeszcze bardziej na jaw wystąpią.

Sprawa aprowizacyi.

Namiestnik czeski zarządził w Pradze, ażeby ludności najbiedniejszej wydawać po jednym bochenku chleba t. j. na całą kartę chlebową, ludności niezamożnej, trochę lepiej sytuowanej (do dochodu 4200 K rocznie) dawać pół porcyi, a reszta ludności nie miała dostawać nic aż do 15 b. m. Zastępcy Czech interweniowali w ministerstwie i energicznie protestowali przeciw temu, że nie cała ludność dostaje chleb, wskutek czego prezydent Urzędu żywnościowego oświadczył, **że to rozporządzenie się znosi** i że postara się, ażeby pierwsze importy mąki z Rumunii i Ukrainy poszły do Czech, a w szczególności do Pragi, zezwolił, ażeby ludność **zaopatrywała się po wsiach jak może** i wydał w tym względzie zarządzenie do żandarmeryi.

U nas nie ma nawet tyle mąki, ażeby najbiedniejszym dać chleb, u nas tygodniami nie rozdziela się mąki i chleba, a nikt nic nie zarządza, ażeby się te stosunki poprawiły i liczy się na cuda. Otóż najwyższy czas, ażeby **uchylić tę anomalię,** że rząd daje karty chlebowe i zakazuje kupować i sprzedawać mąkę, że zakazuje przywozić ją z Królestwa, z Węgier i Ukrainy prywatnie, a sam swoimi środkami administracyjnymi żadnej pomocy ludności nie udziela. Pomoc **policyjna** rządu, polegająca na tem, że żandarmerya konfiskuje rozmaite ilości mąki i przeszkadza wywozowi, ma ten skutek, że ludność za to ryzyko musi się opłacać drogo, że znikają znaczne ilości i że mąka ta i zboże, któreby miały być zakupione dla użytku ludzkiego, albo przepadają, albo służą dla żywienia zwierząt.

Ten system nieszczery, pełen sprzeczności jest wprost niebezpieczny dla aprowizacyi ludności i dlatego apeluję do naszej reprezentacyi parlamentarnej i do naszego ministra dla Galicyi, ażeby uzyskali dla miast galicyjskich przynajmniej to, **co zastępcy Czech uzyskali odrazu dla Czech, t. j. swobodę zakupywania zboża** i mąki wszędzie i by zarządzono, by żandarmi nie przeszkadzali przywozowi mąki z zagranicy i nie przeszkadzali ludności w zakupach. W pierwszej linii miasta i konsumy powinny mieć prawo czynienia tych zakupów, bo tutaj przynajmniej można się zabezpieczyć przed wyzyskaniem nadzwyczajnej konjunktury przez niesumiennych ludzi.

W związku z tem, należałoby piekarniom miejskim, piekarniom konsumów i innym piekarniom, które używają dobrej opinii, zezwolić na wypiekanie pieczywa, **bez względu na istniejące przepisy administracyjne,** wydane w przewidywaniu, że państwo będzie wydawało mąkę, potrzebną dla wypieku chleba wojennego. Nie ma przecież sensu najmniejszego, ażeby tylko ukradkiem kupować bułki po 80 hal., a nie można wypiekać tych samych bułek jawnie i sprzedawać ich n. p. po 40 hal.

Dr Adolf Gross.

Legioniści wysłani z Huszt.

W lwowskim »Wieku Nowym« znajdujemy wykaz legionistów, **wysłanych z Huszt** z pierwszym transportem w dniu 3 b. m.

I. Barak. Pluton II.

Stach Piotr, Dobrowolski Stanisław, Demenczuk Stefan, Gawęda Józef, Kura Władysław, Wójcik Adam, Kowalik Tadeusz, Mrowiec Ludwik, Kulig Franciszek, Wojnar Józef, Trojanows Jan, Berski Zygmunt, Przeniczny Adam, Zaleski Adam Hans Samuel, Szmid Adam, Puszka Piotr, Miżyński Juliusz, Tomaszewski Feliks, Wojewodzic Jan, Kirschinger Stefan, Markiewicz Mieczysław, Pyryd Józef, Zachora Franciszek, Kulczycki Mieczysław, Gregorski Franciszek, Zborowski Stefan. 27 ludzi.

I. Barak. Pluton I.

Wachmistrze: Bartoszyński, Guzior; pluton.: Bukała, Herzog, Bohal, Jaworski, Pałka; sekc.; Chmura, Kukuczka, Konarski, Wisłocki, Dyznomierski; szer.: Gawlik; wachm.: Bryk, Obtułowicz, Zakrzewski; plut.: Burczyński, Urbanik, Urbanik; sekc.: Redz, Małżeński; kadr.: Matuszewski, Głod.; wachm: Dydak; sekc.: Gewin, Różycki, Horak. Karlik, Radwański, Rempiński. Sokół, Marczyński, Sieczka; patr: Koszarek; szer.; Szela.

I. Barak. V. Pluton.

Mania, Wrona, Czajkowski, Szczeklik, Hartfelder, Sikora, Strzelecki, Trzaska, Paczyński, Parat, Jol, Rudka, Cwiertniak, Puchała, Stankiewicz, Mechna, Fitak, Klus, Mucha, Guzdek, Sterczula, Zmuda, Woziwoda, Borsa, Gruszka, Cebryj, Kulikowski, Bomba, Krzyształ, Gościński, Śliwiński, Krupiński, Wiśniewski, Łaszewski.

2 baterya haubic polowych:

I pluton.

Plutonowi: Duszkiewicz Bolesław, Waltuch Henryk, Gołębiowski Władysław, Sieber Maurycy; kpl.: Bugno Józef, Czech Mieczysław, Czyżewicz Franciszek, Iwanicki Michał, Gollenhoffer Henryk, Zontek Władysław, Gilewicz, Franciszek, Karpała Stefan, Klupko Michał, Nowosielski Stanisław, Szewczyk Stanisław, Ryszka Eugeniusz, Panasiuk Stanisław, Gromnicki Antoni, Schoenborn Franciszek; plut.: Młot Tadeusz; kpl. Kaczorowski Grzegorz, Matuszewski Feliks, Łopata Stanisław. Kojecki Wilhelm.

II. pluton.

Ogn.: Szczęśniak Jan, art. Frister Zygmunt.

III. pluton.

Ogn.: Kurzawa Zygmunt, kpl. Ochoński Władysław.

2. p. piechoty. IV pluton.

Klimczak Władysław, Migdał Stanisław, Bratek Rudolf, Szypulski Ignacy, Miazga Piotr, Patla Jan, Szczurek Tomasz, Biesiadecki Bronisław, Cach Franciszek, Swiąz Franciszek, Mandziuk Mieczysław, Nabiałek Antoni, Czerwonka Mieczysław, Hołoszkiewicz Franciszek, Apfelsus Gustaw, Pachota Wincenty, Wiler Antoni, Stec Franciszek, Biłogłowa Mikołaj, Kradyna Maryan, Pasek Jan, Susek Wincenty, Orzech Stanisław, Gancarz Władysław, Jarema Kazimierz, Namysłowski Ludwik, Gomułka Karol, Kotyszyn Franciszek, Schmach Maksym., Lempart Ignacy, Lemejda Adam, Ogrodnik Piotr, Heczko Franciszek, Bielak Henryk, Pichota Kazimierz.

3 p. piechoty V. pluton.

Bauman Karol, Śliwiński Karol, Andrasz Leon, Ślęzak Wacław, Piwowarczyk Wojciech, Geruszkiewicz Stefan, Bobowski Andrzej, Kowal Andrzej, Swiderski Franciszek, Hołubiec Piotr.

3 p. piechoty. VI pluton.

Głowacz Franciszek, Janusz Franciszek, Zygmunt Jan, Machniak Józef, Skuleń Franciszek, Stachowicz Jan, Tyborowicz Maryan, Tokarz Stanisław, Myjak Antoni, Pacześniak Józef, Ziembiński Andrzej, Habaj Józef, Zurawik Jan, Łącz Antoni, Barnaś Franciszek, Złotowski Antoni, Librowski Stanisław, Maniecki Jan, Kołtun Aleksander, Rowiński Antoni, Bochenek Józef, Wilek Eugeniusz, Łyzoń Jan, Faber Józef, Makowec, Klimonek, Hegenberger, Bloch Weigel Karnot, Lewandowski, Gowal Daniłło, Jarolim, Angelman, Halik, Bachmotnik, Sałej, Katz, Wilk.

Kronika.

Kraków, 13 kwietnia.

BURZA WIOSENNA. Wczoraj po południu przeszła nad Krakowem pierwsza burza wiosenna — nagła, krótka, prawie wesoła. Z gromadzących się na południowo-zachodniej stronie nieba ciemnych chmur trzasnął nagle, blisko, jakoś cienko a przeraźliwie, jak strzał, pierwszy piorun — za nim grzmot dłuższy, przeciągły. Po nim w czas jakiś był jeszcze grzmot drugi, trochę deszczu — i na tem burza się skończyła. Wogóle niezwykle piękna i trwała pogoda kwietniowa tegoroczna nie może się zdobyć nawet na przyzwoity deszcz ulewny dłuższy. Wczoraj do wieczora jeszcze przeciągały chmury, deszcz rosił od czasu do czasu, rzadki i krótki, ale zasadniczo pogoda się nie zmieniła, ku wieczorowi tylko powietrze oziębiło się nieco.

PRZESILENIE ŻYWNOŚCIOWE. Dla Krakowa zaczęły się obecnie dnie najcięższe pod względem aprowizacyjnym. Miasto jest drugi tydzień zupełnie bez chleba, zamiast mąki otrzymuje się pół racyi — krupek kukurudzianych, ziemniaków przypada kilo na głowę i tydzień, mięsa i tłuszczów niema prawie zupełnie — oto obraz stosunków żywnościowych, w jakich obecnie żyjemy. Na dłuższą metę oznacza to wprost głód, zwłaszcza, że, według wszelkich informacyj, sytuacya, o ile się zmieni, to tylko — na gorsze.

To wszystko zmusza odpowiednie czynniki do zastanowienia się nad środkami zaradczymi, umożliwiającymi ludności, jeżeli już nie nasycanie się, to przynajmniej przetrwania, znaleźliśmy się bowiem teraz w takiem położeniu, że nie doznajemy pod względem aprowizacyjnym żadnej opieki rządu, a samopomoc jest Krakowowi zarówno przez ustawy wojenne, jak przez bezpośrednie wypowiedzi odnośnych władz, po prostu zakazana. Karty chlebowo-mączne stały się dla Krakowian zupełną fikcyą, a jednocześnie nie wolno im zaopatrywać się w tych skromnych zresztą źródłach zaopatrzenia, które byłyby jeszcze dostępne.

Zarząd gminy krakowskiej od dawna już czyni starania, aby gminie pozwolono na własną rękę i ryzyko, a bez względu na ceny, czynić zakupy zboża i mąki dla głodującej ludności. Węgierski urząd aprowizacyjny okazał się skłonnym do sprzedaży Krakowowi pewnej ilości mąki, jednakże centralny urząd żywnościowy zamknął przed Krakowem to źródło, twierdząc, że Węgry przedtem muszą wydać Austryi cały kontyngent zboża. Tak, jakby Kraków nie znajdował się w jednym z austryackich krajów koronnych. Znaną jest dalej rzeczą, że pewną ilość zboża i mąki możnaby sprowadzić także dla Krakowa z Królestwa Polskiego, gdyby i to źródło nie było dla nas oficyalnie zamknięte, znowu w imię potrzeb Austryi i Wiednia. Tak więc dzieje się ta anomalia, że ludzie, przemycający w drobnych ilościach mąkę z Królestwa Polskiego do Krakowa, odnoszą na granicy nieraz ciężkie rany od postrzałów, cecha pokatności i ryzyka, ciążąca nad takim prywatnym handlem, niepomiernie podnosi ceny — a gminie krakowskiej dla swoich nic nie otrzymujących na karty członków nie wolno legalnie kupić ani kilograma. Jednocześnie w Wiedniu kierownik centralnego urzędu żywnościowego, dr Paul, zapewnia Wiedeńczyków, że aż do nowych zbiorów otrzymywać będą pełne racye chleba.

Dalsze trwanie Krakowa w obecnem położeniu jest niemożliwe. Przesilenie żywnościowe, jakie Kraków przechodzi, może stać się katastrofą, jeżeli nie znajdzie się zeń jakiego wyjścia. Centralne władze żywnościowe muszą zmienić swój stosunek do potrzeb Krakowa, lub też dać zgodę na złamanie ich szablonu aprowizacyjnego, który wykazał swoją bezsilność.

ZAMKNIĘCIE GRANICY KRÓLESTWA POLSKIEGO. Od kilku dni koło Krakowa na granicznych komorach celnych stacyonowane posterunki wstrzymują wszelki dowóz żywności drogą kołową i kolejową z Królestwa Polskiego.

KOLONIE WAKACYJNE. Wydział »Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza« odbył wczoraj plenarne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa rektora K. Morawskiego. Przewodniczący zdał sprawę z dotychczasowych zabiegów gminy miasta około uruchomienia instytucyj wakacyjnych w mieście i przyjścia im z pomocą materyalną. W dyskusyi, jaką wydział Towarzystwa przeprowadził na wczorajszem posiedzeniu, wynika, że jeżeli kiedy, to na nadchodzące wakacye należałoby wysłać do kolonij Towarzystwa w Porębie Wielkiej jak największą ilość uczniów. Atoli stwierdzono, że wobec trudności aprowizacyjnych tak na miejscu w Porębie, gdzie zanosi się na zupełny brak nabiału i innych najcelniejszych artykułów żywności, jako też i odmowy przez centralę zaaprowizowania kolonij, sprawa obecnie przedstawia się nader krytycznie. — A przecież należy zapobiedz katastrofalnemu stanowi, w jakim młodzież szkolna się znajduje i pod względem odżywiania i warunków hygienicznych, zwłaszcza w okresie wakacyjnym.

To jedna troska Towarzystwa. Druga dotyczy strony finansowej. Towarzystwo kolonij nie rozporządza dotąd znaczniejszymi funduszami, gdyż te zmuszone było wydać w okresie wojny na wybudowanie nowej kolonii w Porębie. — Dlatego po dyskusyi, w której zabierali głos pp.: rektor Morawski, dyrektor Bednarski, ks. Kulig, profesor Koch, profesor Gątkiewicz, profesor Bartczak, inżynier Nowicki, redaktor Kryniak i inni, uchwalono: zasadniczo: 1) wysłać ile możności znaczniejszą liczbę młodzieży na kolonię; 2) poczynić w budynku kolonii pewne rekonstrukcye; 3) wytężyć siły wszelkie celem zaaprowizowania kolonii; 4) postarać się o obuwie dla uczniów kolonistów; 5) parcele kolonii w Porębie bezzwłocznie przeznaczyć na uprawę ziemniaków, jarzyn i t. p.; 6) wnieść przedewszystkiem podania o wydanie subwencye do finansowych instytucyj; 7) zażądać od kollektorów Towarzystwa werbowania członków; 8) urządzić w gimnazyach dzień składkowy na cele kolonii; 9) zwrócić się do prasy z prośbą o popieranie celów Towarzystwa kolonij, które właśnie w okresie wojennym winny spełnić w najszerszej mierze swe naczelne zadania: pomnażania zdrowia fizycznego i moralnego u naszej młodzieży.

WPISY DO PÓŁKOLONIJ. Towarzystwo walki z gruźlicą, sekcya półkolonij, zawiadamia, że wpisy do półkolonij w Podgórzu, Olszy i w parku Krakowskim przyjmować będzie organizacya kobiet polskiej partyi socyalno-demokratycznej (ulica Dunajewskiego l. 5, III. piętro) w lokalu »Ogniska dziecięcego« codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 5 do 7 wieczorem. Wpisy do półkolonij w parku dra Jordana przyjmuje miejski urząd zdrowia, magistrat (ulica Poselska l. 12), parter, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 6—7 wieczorem.

Wpisy do półkolonij w »Oleandrach«, Dębnikach i na Grzegórzkach przyjmuje Stowarzyszenie niewiast katolickich codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w następujących miejscach:

1) W szkole żeńskiej w Dębnikach od godziny 3 do 6 po południu; 2) w szkole żeńskiej w Nowej Wsi od godziny 3 do 6 po południu i 3) w lokalu Stowarzyszenia niewiast katolickich, ulica Szczepańska l. 5, I. piętro, od godziny 6 do 7 wieczorem.

Wpisy rozpoczynają się z dniem zjawienia się tego ogłoszenia w pismach i trwać będą do 8 maja br. Wpisowe wynosi 2 K, opłata miesięczna od dziecka 5 K. Każde dziecko musi być zbadane przez lekarza i zważone. Przyjmuje się do półkolonij dzieci od 4 do 12 lat. Każda organizacya opiekować się będzie swoją półkolonią.

PO ZGONIE LUCYANA RYDLA. Do dyrekcyi teatru nadesłał zarząd »Narodnego Divadla« w Pradze następującą kondolencyę:

»Czeski teatr narodowy dotknęła przeboleśnie wieść niespodziewana o śmierci znakomitego polskiego poety, a naszego drogiego, niezapomnianego przyjaciela — Lucyana Rydla. Wraz z Wami, z Jego bliźnimi i z całym polskim narodem dzielimy żal i stratę Tego, który się zapisał i w naszej pamięci jako autor sztuk, grywanych z olbrzymiem powodzeniem i na czeskich scenach. Zmarł on, zanim się mógł wraz ze swoim umiłowanym narodem, wraz też i z nami wszystkimi, którzy kochamy Was, zanim się mógł doczekać tego pięknego dnia, kiedy po stuletnich cierpieniach Polska na nowo powstanie — i — da Bóg — jako i my, inne narody słowiańskie rozpocznie wolny i samoistny żywot! — O takiej to wolnej przyszłości swojej ojczyzny Rydel marzył bez przerwy, o niej mówił swemi najpiękniejszemi dziełami poetyckiemi.

Nie możemy, niestety, zdążyć, by przybyć na Jego pogrzeb, ale sercem i duchem — wierzajcie nam — staniemy wraz z Wami nad mogiłą drogiego przyjaciela, a wielkiego poety. Ten wyraz naszej bolesności przyjmijcie Panowie od całej sztuki czeskiej — przyjmijcie ją dla siebie, dla rodziny poety i dla całej sztuki polskiej.

Podpisy: dyrektor Schmoranz i główny reżyser Krupi«.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty »Lato« T. Rittnera, które w pełni sukcesu musiało być onegdaj odwołane z powodu

nagłego zasłabnięcia p. Ireny Solskiej-Grosserowej. Dzisiaj rolę Maryi odtworzy p. Leokadya Pancewiczowa, która w ostatniej chwili objęła zastępstwo.

Jutro po południu »Zawód« Szukiewicza; wieczorem wypełniająca stale widownię »Marya Leszczyńska« Tadeusza Konczyńskiego z pp.: Zahorską, Górską, Pancewiczową, Majdrowicz, Sosnowskim, Żarskim, Jednowskim, Nowakowskim, Jarnińskim i innymi.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Z powodu wypadku, jaki wczoraj spotkał dwie artystki miejskiego teatru ludowego, pp. Kolman i Załęską, które uległy zatruciu gazem, dana będzie dzisiaj wieczorem zamiast »Ślubów dębnickich«, operetka »Baron Kimel«.

DRUGI WYKŁAD DRA REISSA z cyklu Schumanowskiego odbędzie się dzisiaj w Kollegium ze względu na koncert Eriki Morini już o godzinie 6 wieczorem. Przy fortepianie profesor Stanisław Lipski.

BIURO TOWARZYSTWA POPIERANIA PRZEMYSŁU KOBIECEGO zostało przeniesione na ulicę Franciszkańską l. 1. parter, na prawo.

PORANEK LITERACKI w sali Towarzystwa lekarskiego w niedzielę, dnia 14 b. m., zostanie poświęcony słynnemu powieściopisarzowi — psychologowi rosyjskiemu, T. Dostojewskiemu, temu ponuremu »okrutnemu talentowi«, jak go nazwał rosyjski krytyk Michajłowskij za bezlitosną analizę najskrytszych tajników duszy ludzkiej. W części ilustracyjnej artyści teatru miejskiego R. Łuszczkiewicz i J. Sosnowski odczytają słynną legendę o Wielkim Inkwizytorze, oraz fragment z »Winy i Kary«. Początek o godzinie 11 przed południem. Bilety u J. Rudnickiego.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. PSZCZELNICZEGO W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m., o godzinie 2 po południu w sali Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański l. 8). — W przeddzień zgromadzenia (w sobotę) o godzinie 3 po południu okaże jeden z członków Towarzystwa sposób budowania uli leżaków amerykańskich (szerokoramkowych). Demonstracya ta odbędzie się w sali slöjdu w gmachu seminaryum nauczycielskiego męskiego przy ulicy Straszewskiego (róg ulicy Wolskiej, o godzinie 3 po południu). Członkowie Towarzystwa pszczelarskiego i osoby, przez członków wprowadzone, mogą wziąć udział w tej demonstracyi.

Dnia 9 b. m. odbył się w kościele św. Szczepana ślub panny **Julii Ostoja Sędzimirówny,** córki dyrektora banku, z p. **Emilem Szreniawa Bierkowskim,** właścicielem dóbr w Księstwie Poznańskiem.

---

† Wincenty Zakrzewski.

Do szeregu ciężkich strat, jakie poniósł Uniwersytet Jagielloński w ciągu bieżącej wojny przybywa nowa. Po dłuższej chorobie zmarł wczoraj po południu jeden z wybitniejszych przedstawicieli polskiej wiedzy historycznej, prof. Wincenty Zakrzewski, autor wielu dzieł historycznych, członek Akademii umiejętności, emerytowany profesor historyi powszechnej na Wszechnicy Jagiellońskiej.

Ś. p. Wincenty Zakrzewski urodził się w Gostyńskiem w Królestwie Polskiem w r. 1844. Do gimnazyum uczęszczał w Płocku, na uniwersytet w Petersburgu i Wrocławiu, Heidelbergu, Jenie i Berlinie. W roku 1867 uzyskał stopień doktora filozofii w Lipsku, a w dwa lata później habilitował się na docenta historyi powszechnej we Lwowie. W r. 1872 został profesorem nadzwyczajnym tego przedmiotu w Krakowie w r. 1879 zwyczajnym, a w r. 1884 czynnym członkiem Akademii umiejętności.

Dorobek naukowy ś. p. prof. Zakrzewskiego wykazuje długi poczet prac nieprzemijającej wartości, które biegły równolegle z pracami współczesnych mu uczonych historyków polskich jak Szujski, Kętrzyński, Smolka i inni. Od Szajnochy przejął dar jasnego i zwięzłego opowiadania. Zaleta ta pozwala nawet niefachowym historykom czytać z zajęciem jego naukowe rozprawy. Ona też stała się podstawą najcelniejszego dzieła ś. p. Zakrzewskiego t. j. „Historyi powszechnej dla użytku szkół średnich", jednego z najlepszych polskich podręczników historyi powszechnej, który powinien się znajdować w podręcznej bibliotece każdego wykształconego Polaka. Jego prace konstrukcyjne i wydawnictwa posiadają wartość naukową dzieł, opartych o poszukiwania źródłowe. W wykładach otwierał prof. Zakrzewski szerokie horyzonty naukowe, w seminaryach kształcił do pracy specyalnej. Wymagał zawsze opanowania przedmiotu, ścisłości krytycznej jasnej i prostej konstrukcyi i dobrego polskiego języka.

Szereg jego prac naukowych rozpoczęła rozprawa doktorska p. t.: „Vladislaus III Königs v. Polen Erhebung auf den ungarischen Thron« (1867). „Powstanie i rozwój reformacyi w Polsce" 1520—1572. Lipsk i Lwów 1870. „Stosunki stolicy Apostolskiej z Iwanem Groźnym". Kraków 1872. „Po ucieczce Henryka — dzieje bezkrólewia" 1574—1575. Kraków 1878. „Rodzina Łaskich w XVI wieku". „De Stanislai Cardinalis Hesii familia, cognatis affinibusque", „Stefan Batory, przegląd historyi jego panowania i program dalszych nad nią badań". Kraków 1887. „Historya powszechna dla użytku szkół średnich" 3 tomy.

Ponadto ogłosił zmarły profesor liczne wydawnictwa dokumentów historycznych, wiele rozpraw i monografij pomniejszych, drukowanych w czasopismach i tygodnikach naukowych jak n. p. „Przeglądzie Polskim", Dzienniku Literackim" i „Przewodniku naukowym i literackim".

W roku 1908 uniwersytet Jagielloński uczcił ś. p. Zakrzewskiego uroczystym obchodem 40-lecia jego pracy naukowej i nauczycielskiej. Grono uczniów zmarłego wydało wówczas na upamiętnienie tej rocznicy księgę pamiątkową p. t. „Studya historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego", pod redakcyą prof. Stanisława Krzyżanowskiego. Początkowo miała ona objąć tylko epokę Batorego, jako tę, której jubilat poświęcił przeważną część znakomitych prac. Później zakres Księgi rozszerzono znacznie; zawiera ona szereg studyów z innych także epok. Na treść księgi, zawierającej 400 stron druku, złożyły się prace dawnych i obecnych uczniów prof. Zakrzewskiego, między któremi odznacza się obszerna praca dra Franciszka Fuchsa: „O ustroju dworu królewskiego za Batorego" Księgę zdobi portret profesora.

Ze szkoły prof. Zakrzewskiego wyszedł cały szereg poważnych historyków, którzy w nauce zajęli poważne stanowisko. Poczet ich rozpoczyna prof. Bolesław Ulanowski, do młodszych należeli zmarli przedwcześnie Ludwik Bakowski, Stanisław Siekierzyński, Walenty Mikret, Stanisław Krzyżanowski, Wiktor Czermak, dalej profesorowie Stanisław Kutrzeba, Wacław Sobieski, dr Witold Kamieniecki i inni. Przygotowanie długiego szeregu następców, którzy godnie i wysoko dźwignęli po swym przewodniku sztandar nauki, jest jedną z największych zasług zmarłego, który na kartach polskiej historyografii wybitne zajmie miejsce.

Falsyfikat listu cesarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 kwietnia.

Wydano następujący oficyalny komunikat: W chaosie kłamstw pojawia się stały punkt, gdyż cesarz Karol pod oczyma Berlina przyjmuje kłamliwe dementi hr. Czernina na swój rachunek i przez to zmusza rząd francuski do dostarczenia dowodów. Oto jest tekst własnoręcznego listu cesarza, który ks. Syxtus Bourbon, szwagier cesarza, podał do wiadomości prezydenta republiki Poincarégo 21 marca 1917 i o którym zaraz potem za zgodą księcia powiadomiono francuskiego prezydenta ministrów.

»Mój kochany Sykxtusie! Trzeci rok tej wojny, która światu przyniosła tyle żałoby i cierpień, zbliża się ku końcowi. Wszystkie ludy mojego państwa więcej niż kiedykolwiek są zgodne we wspólnej woli chronienia całości monarchii nawet za cenę najcięższych ofiar. Dzięki ich wytrwałości i wielkodusznemu współdziałaniu wszystkich narodowości mojego państwa zdołała monarchia już prawie trzy lata opierać się najcięższym atakom. Nikt nie może zaprzeczyć wojskowym sukcesom, które moje wojska odniosły, zwłaszcza na bałkańskiej widowni wojny. Francya również okazała siłę odporną i energiczny rozmach. My wszyscy podziwiamy bez zastrzeżeń wspaniałą tradycyjną waleczność jej armii i ofiarność całego francuskiego narodu.

Z szczególną przyjemnością widzę, że chociaż teraz jesteśmy przeciwnikami, mego państwa od Francyi nie dzieli żadna rzeczywista sprzeczność w zapatrywaniach i dążeniach, i że mam prawo spodziewać się, iż moje żywe sympatye dla Francyi, wraz z sympatyami całej monarchii, w przyszłości na zawsze uchylą powrót stanu wojennego, za który nie pada odpowiedzialność na monarchię. W tym celu i aby rzeczywistość tych uczuć dokładnie wyrazić, proszę cię tajnie i nieoficyalnie zawiadomić p. Poincarego, prezydenta republiki francuskiej, że wszelkimi środkami i używająo kolejno całego osobistego wpływu u mojego sprzymierzeńca, poprę uzasadnione pretensye Francyi co do odzyskania Alzacyi i Łotarygii. Co się tyczy Belgii, to jej suwerenność musi być przywrócona. Musi ona otrzymać wszystkie swoje posiadłości afrykańskie. To nie przesądza o sprawie odszkodowania, któreby Belgia dostała za ucierpiane straty. Suwerenność Serbii będzie przywrócona. W zakład naszej dobrej woli skłonni jesteśmy dać jej według słuszności naturalny dostęp do morza Adryatyckiego, tudzież daleko idące korzyści gospodarcze. Natomiast Austro-Węgry stawiają jako pierwszy i stanowczy warunek, że królestwo serbskie ma w przyszłości zaniechać wszelkich styczności z jakiemkolwiek towarzystwem, albo grupą, zwłaszcza z Narodną Odbraną i tłumić styczność z takiemi grupami, których celem politycznym jest rozbicie monarchii. Ma ono lojalnie i wszystkiemi środkami władzy rozporządzalnej przeszkadzać wszelkiej tego rodzaju akcyi politycznej czy to w kraju, czy za granicami i objąć zobowiązanie do tego przy gwarancyi mocarstw koalicyjnych.

Wypadki w Rosyi zmuszają moje moje myśli o nich zachować aż do dnia, w którym tam będzie ustanowiony rząd prawny i definitywny.

Wyłuszczywszy ci w ten sposób swoje myśli, proszę cię, żebyś mi po rozmówieniu się z obu mocarstwami przedewszystkiem zawiadomił mnie o zdaniu Francyi i Anglii, aby w ten sposób przygotować teren do porozumienia, na którego podstawie będzie można rokowania oficyalne wdrożyć i ku zadowoleniu wszystkich prowadzić.

Spodziewając się, że w ten sposób z obu stron zdołamy jak najrychlej położyć koniec cierpieniom tylu milionów ludzi i tylu rodzin, pogrążonych w smutku i obawie, proszę cię, byś wierzył w moje braterskie usposobienie. Karol.

Ponieważ hr. Czernin w nocie z 8 kwietnia przyznał, że odbyły się konferencye wskutek inicyatywy osobistości, stojącej rangą o wiele wyżej od niego, Austro-Węgry muszą teraz wypowiedzieć się o tej próbie, której istnienie przyznają, i o szczegółach rozmowy swego delegata.

Urzędowe wyjaśnienie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 kwietnia.

(Urzędowo). Ogłoszony w komunikacie francuskiego prezydyum rady ministrów z 12 kwietnia b. r. **list cesarza jest fałszowany.**

Przedewszystkiem oświadcza się, że przez »osobistość, stojącą w randze o wiele wyżej ponad ministrem spraw zagranicznych, która, jak w urzędowem oświadczeniu z 7 kwietnia przyznano, na wiosnę r. 1917 podjęła usiłowania pokojowe, nie musiano rozumieć i nie rozumiano jego cesarskiej i królewskiej apostolskiej mości, lecz ks. Syxtusa Bourbona, gdyż on to na wiosnę w 1917 r. starał się o zbliżenie stron wojujących.

O korespondencyi, ogłoszonej przez p. Clemenceau, oświadcza c. i k. ministerstwo spraw zagranicznych z najwyższego rozkazu, że jego cesarska i królewska apostolska mość napisał do swego szwagra ks. Syxtusa Bourbońskiego na wiosnę 1917 list czysto prywatny, który nie zawiera polecenia dla księcia, by podjął pośrednictwo u prezydenta francuskiej republiki lub jakiekolwiek inne i poczynione mu wynurzenia dalej zakomunikował, ani by wywołał i przyjął oświadczenie strony przeciwnej.

List ten wogóle nie wspominał o sprawie belgijskiej, a co do Alzacyi i Lotaryngii zawiera następujący ustęp: »Byłbym mego całego osobistego wpływu użył na rzecz pretensyj francuskich co do odzyskania Alzacyi i Lotaryngii, gdyby te pretensye były sprawiedliwe, takiemi jednak one nie są«.

Rzecz charakterystyczna, że francuski komunikat wcale nie wspomina o drugim liście cesarskim, wspomnianym w komunikacie francuskiego prezydyum rady ministrów z 9 kwietnia, w którym to liście cesarz rzekomo oświadczył, że »zgadza się ze swoim ministrem«.

Przyjazd hr. Czernina do Wiednia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 kwietnia.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybył na krótki pobyt do Wiednia.

Prasa szwajcarska o aferze Clemenceau-Czernin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 13 kwietnia.

Stanowcze i jasne odparcie twierdzeń prezydenta ministrów Clemenceau przez hr. Czernina, jako też telegram cesarza Karola do cesarza niemieckiego powitały wszystkie tutejsze, dobrze myślące koła z wielkiem zadowoleniem, tem więcej, że każdy, kto zna Clemenceau'a, z góry wiedział, że wchodziło tu w grę jego zuchwałe fałszerstwo.

»Berner Tagblatt« pisze: Spór między Clemenceau a hr. Czerninem pociąga za sobą następstwa, które mogą zasmucić każdego prawdziwego przyjaciela pokoju. Clemenceau skorzystał z tej sposobności, ażeby przytłumić wszelką myśl zawarcia pokoju i dodać podniety francuskiej polityce rewanżu, mimo wszystkich wojskowych niepowodzeń. Dopóki Clemenceau jest we Francyi na czele rządu, jest niemożliwem we Francyi prowadzenie polityki rozumnej i realnej.

»Vaterland« pisze, że Clemenceau nie pozostaje nic innego, jak ogłosić facsimile rzekomego listu cesarskiego, aby można było zbadać jego autentyczność.

»Beseler Nachrichten« piszą: Clemenceau i cesarz Karol posunęli się tak daleko, że nie można sobie tego tłómaczyć inaczej, jak że obaj mają dobrą wiarę. Doświadczenia, jakie się ma z różnych paryskich sfer sądowych, nasuwają przypuszczenie, że idzie tu o **falsyfikat,** który złudził Clemenceau. Dziennik pisze, że jest to widocznym objawem psychozy wojennej u koalicyi, skoro zmarnowano jedyny moment pomyślny dla pokojowego porozumienia się z państwami centralnemi.

Genewa, 13 kwietnia.

»Journal de Gučre« w artykule wstępnym wyraża żywe niezadowolenie z powodu wystąpienia Clemenceau'a i pisze:

Od czasu upadku Rosyi, znajdują się Austro-Węgry w dylemacie, albo prowadzić własną politykę ,choćby nie miały brać udziału w ukształtowaniu się problemu co do Polski, albo też iść razem z Niemcami i z Niemcami w rozdziale plonu uczestniczyć. Hr. Czernin wybrał drugą drogę i tem tłomaczy się jego polityka. Ponieważ cesarz Karol interesuje się losem Polski, mylą się sojusznicy, jeżeli sądzą, że cesarz Karol zdezawuuje hr. Czernina. Cóżby sojusznicy mogli Austro-Węgrom za tę ofiarę zaofiarować? Wystąpienie prezydenta ministrów Clemenceau'a wywoła skutek przeciwny zamierzonemu przez sojuszników.

Wybory do Rady Stanu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 13 kwietnia.

(B. Wolffa.) Według dotychczas wiadomych wyników wyboru do Rady Stanu w 8 okręgach okupacyi niemieckiej stwierdza »Kuryer Warszawski«, **że zwyciężył klub międzypartyjny.**

Pisma warszawskie donoszą, że obradujący w Petersburgu kongres polskich przemysłowców wysłał telegram hołdowniczy do Rady Regencyjnej a do gabinetu deklaracyę solidarności.

Tworzenie wojska polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 13 kwietnia.

(B. Wolffa.) Współpracownik »Kuryera Polskiego« miał rozmowę z polskimi komendantami o tworzeniu wojska polskiego.

Pułkownik J a n u s z a j t i s podniósł zasługi generała Bartha około organizacyi kadrów przyszłego wojska polskiego. Sprawa ta poczyni dalsze postępy, gdy zaprowadzi się ustawę wojskową.

Pułkownik M i n k i e w i c z wskazał na doskonały materyał podoficerski, który wystarcza już na jedną pełną brygadę. Podoficerów nie będzie brak, ponieważ niezbędny kontyngent będzie mógł być wnet wyszkolony.

Pułkownik B e r b e c k i, kierownik szkoły podchorążych i szkoły podoficerskiej, chwalił pracę oficerów i poczucie obowiązku wojskowego w tych szkołach; zwiększą się one jeszcze po rozwiązaniu kwestyi wojskowej.

Rada ukraińska w sprawie Besarabii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 kwietnia.

Prezydent ministrów ukraińskiej republiki ludowej wystosował do króla rumuńskiego następujące pismo:

Niniejszem mam zaszczyt oświadczyć, że rada ministrów ludowych ukraińskiej republiki ludowej uważa jako rzecz konieczną podać do wiadomości król. rumuńskiego rządu co następuje: Rząd ukraiński jest żywo zainteresowany losem Besarabii, z którą republika ludowa ukraińska graniczy na południe. Jakkolwiek obszary obu panujących narodowości, t. j. ukraińskiej i mołdawskiej, są z sobą splątane, to nie podlega wątpliwości, że w północnej części Besarabii mieszkają przeważnie Ukraińcy, a w południowej jej części (między Dunajem a ujściem Dniestru, nad brzegiem Czarnego morza) Ukraińcy są w bardzo znacznej większości, tworzy zatem ta część, — z uwagi na swoje położenie etnograficzne, ekonomiczne i polityczne, — całość integralną z terytoryum ukraińskiej republiki ludowej. Rząd Ukrainy, do której należy znaczna część otwartego wybrzeża morskiego, gdzie też znajduje się tak ważne centrum handlowe, jak Odesa, z którą jest w stosunkach cała południowa Besarabia, stoi na stanowisku, że każda zmiana dawniejszej granicy rumuńsko-rosyjskiej, — w szczególności na północy i południu, dotyka silnie interesów politycznych i ekonomicznych ukraińskiej republiki ludowej. Ze względu na to, że części Besarabii obsadzone są przez wojska rumuńskie i że kwestya dalszej przynależności Besarabii może stać się przedmiotem wymiany zdań przy rokowaniach pokojowych w Bukareszcie. — uważa rząd ukraiński obrady i rozstrzygnięcie tej kwestyi za możliwe tylko przy współudziale i za zgodą zastępców ukraińskiej republiki ludowej.

Prezydent ministrów ludowych i minister dla spraw zagranicznych, Hołubowicz m. p.

Dar króla bułgarskiego.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sofia, 13 kwietnia.

Z okazyi świąt wielkanocnych ofiarował król Ferdynad bułgarski tysiąc lewów na **kolonię polską w Sofii,** za co zarząd kolonii oraz polskie biuro prasy złożyło podziękowanie u dworu. Wychodzący w Sofii »Przegląd Polski« podnosi wdzięczność Polaków w kraju i na obczyźnie za życzliwość, okazywana im wielokrotnie przez króla Ferdynada. Umieją to ocenić Polacy szczególnie w krytycznym momencie u samej kolebki bytu państwowego. Polacy nie zapomną szlachetnego stanowiska monarchy bułgarskiego wobec proklamacyi państwa polskiego.

Ostrzeliwanie Paryża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 kwietnia.

(Urzędowo.) Ostrzeliwanie obszaru miasta Paryża przez dalekonośne działa było we czwartek dalej kontynuowane. **Pocisk uderzył w zakład schronienia dla dzieci. Liczba ofiar wynosi: 4 zabitych, 21 rannych.**

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.

Londyn, 13 kwietnia.

(Biuletyn.) Walka trwa na całym froncie od kanału La Bassee do kanału Ypern-Comines. Poważne boje toczą się w pobliżu kanału Leve Lys mniej więcej od Lestrem do Armentieres. Nasze wojska cofnęły się z Armentieres, które zostały napełnione gazem.

Losy floty rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 13 kwietnia.

(Doniesienie Biura Reutera.) 200 rosyjskich okrętów, w tem także okręty bojowe, opuściło Helsingfors i ruszyło do Kronsztadu, dokąd pierwsza eskadra właśnie przybyła.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 kwietnia.

Urzędowo wieczorem. Nasze zwycięskie wojska postępują naprzód wielką doliną nad Lys między Armentieres a Merville.

Berlin, 13 kwietnia.

(Biuro Wolffa.) Załoga miasta Armentieres, umocnionego silnymi, betonowymi fortami, broniła miasta bardzo dzielnie, mimo ciągle zacieśniającego się otoczenia i dopiero gdy ze strony zachodniej świeże wojska niemieckie zamknęły pierścień okalający, poddała się reszta bohaterskiej załogi. **Ulice i przedmieścia były pełne zwłok poległych.** Między zdobytemi 45 działami znajdywało się także wiele dział ciężkich, a między niemi 84 cm. działa kolejowe. Ponadto zdobyliśmy wiele karabinów maszynowych i amunicyi.

Liczba jeńców, wziętych od 21 marca, wzrosła do 112.000, dział do 1500, zaś tanków ze 100 na 200.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Za spokój duszy ś. p.

Andrzeja hr. Potockiego

c. k. Namestnika

zmarłego tragiczną śmiercią przed dziesięciu laty odbędzie się dnia 18 kwietnia b. r. o godzinie 9 i pół rano w kościele O. O. Kapucynów w Krakowie

MSZA ŚWIĘTA

na którą zapraszają urzędnicy polityczni władz przebywających w Krakowie.

---

†

Józef Tabeau

emeryt

przeżywszy lat 63, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 kwietnia 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 15 przy ulicy Czarnowiejskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

odprawionem zostanie w poniedziałek d. 15 b. m. o godzinie 8 rano w kościele O. O. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

---

†

Z Siemianowskich

Władysława Krasnopolska

Dziecię Maryi, właścicielka dóbr

przeżywszy lat 56, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła we Lwowie dnia 10-go kwietnia 1918 r.

Eksportacya zwłok z domu żałoby ul. Akademicka l. 28 do kościoła św. Mikołaja nastąpiła w piątek dnia 12 kwietnia 1918 r. o godzinie pół do 10 rano, skąd po odprawionem nabożeństwie zwłoki przewiezione zostały na dworzec kolejowy.

Złożenie zwlok w grobowcu rodzinnym w Łataczu odbędzie się w poniedziałek dnia 15 kwietnia 1918 r. przed południem.

W ciężkim smutku pogrążeni syn, córki, ziętowie i wnuki proszą Krewnych, Przyjaciół i Znajomych o udział w pogrzebie i modlitwę za duszę ś. p. Zmarłej.

Żołnierze żydowscy szp. garnizonowego składają na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim, którzy im ułatwili możliwość rytualnego wiktu przez czas świąt Wielkanocnych. W pierwszym rzędzie p. drowi **Pelperowi,** pannie Beck i innym Paniom oraz Panom z oddziału sanitarnego. 3744

PODZIĘKOWANIE!

Przejęty do głębi serca najwyższą wdzięcznością za oddanie ostatniej posługi **ś. p. Stefanii Langerowej,** zmarłej dnia 7 kwietnia **b. r. w** Bochni, wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie, w szczególności Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu, a mianowicie ks. kanonikowi profesorowi **Nalepie i ks. Bylicy,** za ich bezinteresowny udział, składam serdeczne „Bóg zapłać! 3706

Warcholik, ojciec.

Pensyonista

(podurzędnik kolej.), obznajomiony z kalkulacyą i wszelkiemi pracami w zakresie rachunkowości, poszukuje posady w Krakowie lub Lwowie. Zgłoszenia pod **M. Mond, Mor. Ostrawa,** ul. Pawłoskiego l. 18. 3673

Rolnik wzorowy

stanu wolnego, posiadający praktyczne wykształcenie, przyjmie posadę, jako samodzielny gospodarz, lub pod kierownictwem właściciela, na ordynaryę. Skromne wymagania. Zgłoszenia pod „**Józef**" poste restante **Tuchów.** 3647 1 3

Lasowy

manipulant, zdolny, obrotny, na dobrych warunkach potrzebny. Zgłoszenia z grzeczności: Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 3639 1 3

Intelligentna osoba

poszukuje posady zarządczyni domu. Zna się na gospodarstwie wiejskiem oraz miejskiem; obowiązki wypełnia wzorowo pod każdym względem. Wiadomość: Podgórze, ul. Rejtana l. 8. H. Sowińska. 3682 1 3

Poszukuję

młodej nauczycielki z konserwatoryum, do 2 panienek na Salwator. Za lekcyę 1½ godzinną 5 K. Reflektantki adres swój złożą w Administracyi „Nowej Reformy" pod „Fortepian". 3692

Zakład fotograficzny „MARYA"

Kraków, ul. Szewska l. 20

poszukuje **retuszera** do negatywów; daje też robotę na sztukę. 3683 1 3

Potrzebna

zdolna panna do ekspedycyi oraz panienka do praktyki, do magazynu robót ręcznych i zakładu rysowniczego pod firmą:

Sabina Knobel

Kraków, ul. Karmelicka l. 6. 3686 1 5

Zakład fotograficzny „Marya"

Kraków, ul. Szewska l. 20

poszukuje **praktykanta (tki).** 3684

Broszka złota

z 11 brylantami, do sprzedania za 500 K. Wiadomość: ul. Urzędnicza l. 17, II p., między godz. 1—5. 3651 1 3

Były skład drzewa

z szopami, stajnią i kancelaryą z telef., zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela, przy ulicy Tadeusza Kościuszki 26. 3650 1 3

Do sprzedania

cztery trawersy żelazne, w dobrym stanie, oraz belki drewniane. Wiadomość: ul. Łobzowska l. 8, u stróżki. 3643 1 5

Parówka

(Thermal Cabinet), prawie nowa, do sprzedania. Ul. Kramerowska 16, II piętro, na lewo. 3678 1 2

Sprzedam

rower

w zupełnie dobrym stanie, gumy prawie nowe. Zakład mechaniczny, ul. Floryańska l. 32. 3681 1 2

Do sprzedania

w Wielkim Krakowie **3 domy** na jednej parceli koło 400 sązni, nadające się dla przemysłowca na fabrykę. Wiadomość: ul. Szewska 21, Malicki, od godz. 2—4. 3649 1 3

Sypialnia

sosnowa, jesionowa, z powodu wyjazdu do sprzedania. Bliższa wiadomość: ul. Stolarska l. 15, I p., przez ganek. 3665 1 3

Dwa pokoje

frontowe, słoneczne, umeblowane lub nie — z powodu wyjazdu do od najęcia od 15 kwietnia. Oglądać można od godz. 2—4, Groble l. 6, parter, na lewo. 3677 1 2

Pokój frontowy

umeblowany porządnie, z pościelą i usługą, do wynajęcia od 15 b. m. Ul. Pijarska l. 11, I p. 3690

KURSA PRAWNICZE „Ius"

Kraków, Garbarska 5

przygotowują szybko przez fachowe siły do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system, szybkiego, pewnego przygotowania w drodze piśmiennej korespondencyi.

Kursa prawnicze „Ius" umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów dla egzaminów, udzielają wskazówek wypożyczają skrypta i podręczniki.

Dla miejscowych nauka zbiorowa i indywidualna.

3251 7 10

Młoda osoba

wykształcona, ruchliwa, energiczna, pragnąca się nauczyć księgarstwa, znajdzie stałą posadę do ekspedycyi w Księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1. Piszące biegle na maszynie, mają pierwszeństwo. Osobiste przedstawienie konieczne. Korespondencye pozostaną bez odpowiedzi. 3691 1 5

Poszukuje się

młodej, pracowitej panienki do sklepu, umiejącej dobrze rachować. Zgłaszać się należy: **M. Hecht,** ul. Szewska l. 13. 3644 1 3

Mundantki

piszącej na maszynie, poszukuje kancelarya adwokacka w Krakowie. Zgłoszenia list. pod **L. 60.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3648 1 3

Potrzeba

kilku czeladzi rymarskich. Wiadomość w sklepie Ludwika Makowskiego, ul. Floryańska 31. 3668 1 3

Potrzeba

subjekta fryzyerskiego

(katolika) od 1 maja. Płaca według umowy. Wiśniewski, ul. Długa 26. 3670 1 2

Objekt przemysłowy

pod Krakowem, z siłą wodną, turbiną, własnym torem przemysłowym, zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: ulica Długa 6, III p. 3645 1 2

Portyery

do sprzedania. Ul. Długa 6, III p. 3646 1 2

Trocin

większa ilość w Krakowie, do sprzedania. Wiadomość: ul. Zielona 19, parter na lewo. 3507

Korki

używane, w dobrym stanie, kupuje po najwyższych cenach fabryka „Iskra", Kraków, ul. Łobzowska 6. 3520 1 7

Obiady domowe

z 3 dań K 2·80. Ul. Gołębia l. 16, I piętro. W abonamencie opust. 2858 9 15

Pomocnik handlowy

władający językiem polskim i niemieckim, poszukiwany do firmy: Przemysł dla Linoleum, Kraków, Rynek l. 10. Osobiste zgłoszenie się wraz z ofertą wymagane. 3304 3 3

Do wynajęcia

od 1 maja b. r. lokal restauracyjny, złożony ze sklepu frontowego i i 2 sal wraz z mieszkaniem z 3 pokoi i kuchni, oraz lokal frontowy z 1 pokojem. Wiadomość w restauracyi przy ul. Lubicz 19. Tamże do sprzedania **szafa grająca „Mars" i pianino elektryczne.**

3218 5 5

Poszukuje się

stróża nocnego, do pilnowania obejścia fabrycznego, z płacą miesięczną 180 K. Zgłoszenia przyjmuje fabryka „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 3194 5 5

Na sezon letni

przyjmuje kapelusze damskie, męskie i dziecięce do przefasonowania i farbowania według najnowszych modeli wiedeńskich. — Wykonuje w przeciągu 24 godzin.

I. GROSS, Kraków, Stradom 27. 3134 3 4

Leśniczy

z niższym egzaminem rządowym z 20-letnią praktyką, znający się bardzo dobrze na prowadzeniu kultur, wyróbce drzewa, trzebieżach poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje p. Maryan Szromba, Kraków, ul. Pędzichów 20, II p. 3048 4 4

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 2518 20 20

Główną wygraną 300.000 K i premię 700.000 K

można mieć przez kupno

1/1 losu	1/2 losu	1/4 losu	1/8 losu
200 K	100 K	50 K	25 K

Początek ciągnienia V-tej klasy **dnia 10 kwietnia do 7 maja.**

Zamawiając zaraz, można jeszcze otrzymać losy od

M. Knellera

biur. c. k. loteryi klasowej.

Wiedeń V, Ziegelofengasse 23.

Telefon 55.103. 2794 15 20

Są do sprzedania

3 pary draperyi brokatowych do okien, duży dywan i lodownia. Ul. Kremerowska 16, parter, na prawo, od godz. 3—5 po południu. 3669 1 3

Drzewo budowlane

deski, słupy, do sprzedania. Ul. Płuczki l. 10 (za parkiem Krakowskim). 3656

Pokój

umeblowany, dla jednej lub 2 pań z osobnem wejściem i z oświetleniem gazowem od 1 maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość: ulica Karmelicka l. 12, oficyny, I piętro, na lewo. 3667 1 2

Kupię

garnitur męski, mało używany. Zgłoszenia list. pod Z. W. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3663 1 2

Sprzedam

2 wózki dziecięce. Wiadomość: ul. 5 Listopada l. 50, I p., Nr drzwi 11, na prawo 3664

Do sprzedania

kompletne urządzenie pierwszorzędnej kawiarni. Wiadomość: ul. Józefa 16, II piętro, u p. Hemerlinga. 3654 1 3

Do sprzedania

dom II p., z parcelą lub ogródkiem, w Wiel. Krakowie oraz **majątek** 500 mg. jeden bez bud. i inwent., drugi z bud. i inwent. Zgłoszenia listowne, bez pośrednictwa, pod **L. M.,** Kraków, ul. Radziwiłłowska l. 33, parter, na prawo. 3655 1 2

Do sprzedania

lodownia, pathefon koncertowy i męskie palto. Ul. Siemiradzkiego l. 13, I p., na lewo, od g. 12 do 4. 3695 1 2

Pannę

zdolną, umiejącą szyć na maszynie, przyjmie zaraz firma **Herman Piesen,** magazyn gorsetów, Grodzka 4. 3652 1 3

Jedynie polska, nieszkodliwa farba do użytku domowego

PALATYN

farbuje materye wełniane, płótna, jedwab i t. p., do nabycia u firmy

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37.

Dla P. T. Kółek rolniczych i Kupców znaczny rabat. 3248 2 10

Osoba starsza

bardzo zdolna gospodyni, obeznana z hodowlą trzody, drobiu, mleczarnią i kuchnią poszukuje posady od 1 maja. Zgłoszenia przyjmuje p. Matejkowa, Kraków-Dębniki, Rynek l. 2. 3284 3 3

Większy

dobrze idący handel wyrobów cukrowych jest za przystępną cenę do sprzedania z powodu stosunków rodzinnych. Zgłoszenia pod „**Wyroby cukrowe**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3612 1 3

Ekspedyentka

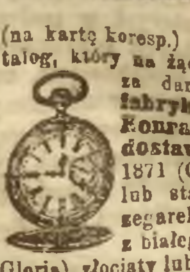
(z ukończoną praktyką), władająca językiem polskim i niemieckim, poszukiwana do firmy: Przemysł dla Linoleum, Kraków, Rynek l. 10. Osobiste zgłoszenia się wraz z ofertą wymagane. 3305 3 3

Kasyerka

władająca biegle językiem polskim i niemieckim, poszukiwana do firmy: Przemysł dla Linoleum, Kraków, Rynek l. 10. Osobiste zgłoszenie się wraz z ofertą wymagane. 3306 3 3

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca,** Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 19 30



W dniach najbliższych otwiera **grono profesorów** gimnazyów krakowskich

kursa przygotowawcze

dla kandydatów obojga płci do: egzaminu dojrzałości, do wojskowego egzaminu uzupełniającego (Ergänzungsprüfung), do poszczególnych klas gimnazyów klasycznych, realnych, liceów i szkół realnych i t. d. Dla wojskowych w czasie ich urlopu, nauka w przyspieszonem tempie. Ilość uczniów ograniczona. Warunki przystępne. Zgłoszenia: ul. Czysta 6, I p. na lewo, w poniedziałki, wtorki, środy, piątki od 2—4 po południu. 3480 2 3

Nowa piękna sypialnia

dwa duże lustra z konsolami, świecznik wenecki, szafa na broń i rewer damski do sprzedania w 3549 3 3

Hali licytacyjnej, Bracka 6.

Skład dentystyczny

JÓZEF LEIBLOWICZ

Kraków, Bracka 10

umieści **praktykanta** lub **praktykantkę** z lepszego domu. 3657 1 3

SENSACYJNA NOWOŚĆ!

LURION

WOSK NA KREM DO OBUWIA.



W PIĘCIU MINUTACH MOŻE KAŻDY Z KAWAŁKA WOSKU NA KREM DO OBUWIA „LURLION" WYGOTOWAĆ 1/4 KG KREMU DO OBUWIA NAJLEPSZEGO GATUNKU.

CENA 2 K. DO NABYCIA WSZĘDZIE.

MONTANWACHS-WERKE A. G.
WIEDEŃ, IX, NUSSDORFERSTR. 20.

3440 2 3

Wydawnictwo kart artystycznych

J. KLEIN, Kraków, ul. Lubicz 3

poleca wielki wybór kart malarzy polskich i zagranicznych, oraz artystek i artystów kinowych (około 400 wzorów), jak również kwiaty (C. Klein) i alpejskie, prześliczne widoki wiosenne, typy i widoki Ukrainy, wreszcie karty z powinszowaniem imienin, pocztowe i wizytowe w wielkim wyborze. Ceny przystępne. Wysyłka za zaliczką lub za zapłatą z góry. 3564 2 3

Łubin niebieski, seradelę

do uprawy na zielone nawozy poleca i dostarcza, póki zapas starczy

Bank rolniczy c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. 3637 1 6

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

3355 **fabryka cukierków i herbatonu** 6 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Ogromny postęp techniki! Epokowy wynalazek!

„Oroszlan"

ręczny aparat do prania zapomocą ciśnienia powietrza, powinien się znajdować w każdem gospodarstwie.

1. „**Oroszlan**" jest bajecznie tani.
2. „**Oroszlan**" zaoszczędza 3/4 pracy. Pranie, które zwyczajnie trwa 2 dni, wykonywa się „Oroszlanem" bez najmniejszego niszczenia bielizny za 1½ godziny.
3. „**Oroszlan**" pierze wszelkie rzeczy: jedwabie, koce, chusty, bieliznę, materyały i t. d., i t. d.
4. „**Oroszlanem**" może się posługiwać nawet dziecko.

Kosztowna obca praczka niepotrzebna.

W Wiedniu sprzedano milion sztuk.

R. Dr Püregger, Wien, I., Stubenring.

Próbne pranie bezpłatne we wtorki i piątki od godz. 9—10 przed poł., we środy od godz. 5—6 wieczorem u generalnego zastępcy na Galicyę, Śląsk i Morawy:

Henryka Dortheimera w Krakowie

ul. św. Tomasza l. 8. 3658 1 3

W roku 1917 głuchoniemy **Łatuszek z Kwikowa** stawał do przeglądu wojskowego w Tarnowie. W powrocie do Kwikowa zaginął. Ktoby miał o nim wiadomość, niech zawiadomi **Maryannę Łatuszkową w Kwikowie,** p. Zaborów (koło Brzeska). — Otrzyma 100 K nagrody. 3531 2 5

Maszynista

egzaminowany, zdolny, obznajomiony z prowadzeniem lokomotyw oraz obsługą maszyn stałych poszukuje posady. **Zgłoszenia** listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **A. S. 200.** 3544 3 4

Firma Porębski & Zimler

Kraków

poszukuje kilku **zdolnych ekspedyentek.** 3516 3 6

Potrzebne zaraz

panny zdolne i podręczne, do pracowni sukien p. f.: „**Wanda**", ul. Karmelicka l. 28, II piętro, front. 3419 2 3

Ogłoszenie.

Dla gospodarstwa rolnego dóbr hr. Tenczyńskiego potrzebny jest zaraz **pomocnik gospodarczy.** — Warunki przyjęcia poda zgłaszającym się Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach. 3495 3 3

Pokoje

2 umeblowane. — Obiady domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I piętro. 3501 3 3

200 K

wynagrodzenia za wyszukanie słonecznego mieszkania do wynajęcia od 1 lipca lub zaraz, składającego się z 4 lub 5 pokoi, kuchni, przedpokoju, pokoju dla służby i łazienki, niedaleko śródmieścia. Sukiennice, sklep Nr 11. 3507 2 8

Zakopane, willa „Oksza"

ul. Zamoyskiego l. 9.

Do wynajęcia na lato i zimę (po 2, 3, 4 i więcej) umeblowane pokoje z kuchniami lub bez — położenie willi najpiękniejsze, słoneczne — ogród dla użytku gości, łazienka i wodociągi na miejscu. Bliższe wiadomości u właścicielki willi „**Oksza**". 3494 3 3

Posady w biurze

poszukuje młodzieniec lat 18, z egzaminem Akad. handlowej. Zgłoszenia pod **J. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3526 3 3

Demoiselle française

cherche place. S'adresser Rynek 25, I p. entre 1 h. et 2½. 3415 2 3

Gabilotka

oszklona, w dobrym stanie do sprzedania. J. Jakóbix, ul. Floryańska l. 26. 3423 2 2

Kamienica jednopiętrowa

w mieście powiatowem w zachodniej Galicyi, jest do sprzedania. — Informacyi udzieli p. Franciszek Guszkiewicz w Tuchowie. 3546 2 3

Aspiranta (ki) farmacyi

poszukuje **apteka** w Mszanie Dolnej. 3493 3 3

Potrzebny od 15 kwietnia

buchalter samodzielny

pierwszorzędna siła, oraz panna z ładnem pismem. Zgłoszenia: „Nowości Ilustrowane", Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego. 3510 3 3

Firma: Władysław Lubelski & Józef Król, ul. Karmelicka 4, poszukuje zdolnej

kucharki.

Miejsce do objęcia zaraz. 3525 3 3

Droguisty

poszukuje natychmiast droguerya J. Stiela w Samborze. Zakopane, willa „OKSZA", ul. Zamoyskiego l. 9. 3465 3 5

Elektro-monter

(młodszy) poszukuje posady. Zgłoszenia pod **W. S. 2.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3472 3 3

Mieszkania

składającego się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, z oświetleniem elektr., w pobliżu, lub w samym Prądniku Czerwonym, poszukuje się zaraz lub od 1 maja. Pisemne zgłoszenia dla „**Oficera 16 p. strzelców**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3475 3 3

Żądaniom klienteli mojej zadośćczyniąc, otworzyłem w fabryce mojej oddział **do przefasonowywania kapeluszy damskich** według najnowszych modeli.

Fabryka kapeluszy damskich

Wiener, ul. Stradom l. 5. 3420 2 3

Nowo otwarty zakład nożowniczo - szlifierski

Z. Szczęsnowicza & A. Zubikowskiej, Kraków, plac Maryacki l. 9.

Przyjmuje do ostrzenia specyalnie brzytwy i nożyczki, wszelkie narzędzia kuchenne i ogrodnicze oraz ma na składzie wielki wybór towarów stalowych, krajowych i zagranicznych, jako to: **brzytwy, nożyczki, scyzoryki, narzędzia kuchenne i fryzyerskie i t. p.** Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 3563 1 6

Pudełka blaszane

okrągłe i czworograniaste, w rozmaitych wielkościach, z firmą lub bez firmy, użyte oraz nowe, kupię w największej ilości, po najwyższych cenach. Zakupuję również próżne żelazne beczki i rozmaite woski.

Chiel Teitelbaum, Kraków, ulica Dietlowska l. 49, I piętro.

Chemiczno-techniczna fabryka. 3660 1 11

Kupno i sprzedaż

beczek żelaznych nowych lub ze spirytusu pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia pod znakiem „Eisenfässer 77012" przyjmuje biuro ogłoszeń Henryka Schalka, Wiedeń, I, Wollzeile 11. 3439 3 3

Na obecny sezon poleca

bluzki, suknie, halki, konfekcyę dziecięcą

3460 firma 2 3

EMIL HALLER, ulica Floryańska l. 28.

Nadszedł wielki transport **skarpetek dziecięcych od K 4·20.**

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „**Skaboform**", „**Brunatna maść**" **Dra Flesch'a.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1798 22 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzia; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gerzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Panna

młoda, z maturą ze szkół średnich, z praktyką przy gospodarstwie wiejskiem, poszukuje zajęcia, najchętniej na prowincyi. Krysta Eystrzanowska poste restante Kraków 1. 3476 2 8

Poszukuję

posady biurowej.

Mogę przedłożyć najlepsze świadectwa i referencye. Łaskawe zgłoszenia pod **K. B.** poste restante **Kraków.** 3562 3 5

Tapicer

przerabia meble, materace i t. p. rzeczy; również wykonuje nowe. E. Wesołowski, ul. św. Jana l. 13 3416 3 5

50.000 K

do ulokowania na drugą hipotekę w Krakowie, na 6%. Zgłoszenia pod **K. L.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3642 1 2

Kupię droguerye

na prowincyi, w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia listownie: Barbarski, Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 40. 3671 1 3

Do sprzedania

urządzenie sklepowe, nowe. Oglądać można: Dębniki, Rynek 9. Właścicielka: W. Hornik, ul. Straszewskiego l. 2, II p. 3693 1 3

Szukam

wytwornie umeblowanego mieszkania, o 2 pokojach z przedpokojem światłem elektrycznem i t. d., w śródmieściu, najchętniej przy ul Dunajewskiego, Basztowej lub Potockiego. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**Fabrykant**". 3535

Kantorzysta

(może być kantorzystka) biegły w rachunkach i książkowaniu, obeznany z pracami kantorowemi, samodzielny korespondent polski, znajdzie zaraz stałą posadę. Zgłoszenia wprost do firmy **Reim i Ska, Kraków,** Rynek gł. 37. 3247 4 4

Farby do sukien!

we wszelkich odcieniach po 30 h dla kupców 300 sztuk za 87 K wysyła opłatnie za zaliczką Friedmann Herman, Szatmar, Deák tér 91 (Węgry). 3462 2 4

Ocet winny

poleca

PAWEŁ KOBIELA

Biała. 3436 2 2

Firma Józefa Oleksego w Nowym Sączu

poszukuje młodego pomocnika handlowego, bufetowca. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać tamże nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3461 3 3

Towarzystwo prawnej ochrony podatników

Kraków, Floryańska 32. 3396 3 3

2 pokoje i kuchnia

oraz

lokal sklepowy

narożny, frontowy, z 3 oblikacyi zaraz lub w każdym czasie do wynajęcia. Wiadomość: ul. Długa 65, I piętro. 3570 2 2

Buchalterka

z dłuższą praktyką potrzebna zaraz do większego przedsiębiorstwa w Krakowie. Oferty pod „**M. M.**" do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 3413 3 3

Chłopiec

do posług biurowych potrzebny zaraz. Zgłaszać się do firmy: Sokolnicki & Wiśniewski, ul. Dominikańska 3, przedpołudniem od godz. 9 do 11. 3414 3 3

Halina 24

raczy odebrać list z Administracyi »N. Reformy«. 3672 1 2

Ożeni się!

były leg., inwalida, Królewiak lat 26, posiadający 60 tys. koron gotówki i interes handlowy w jednem z większych miast w Król. Polskiem. Z braku znajomości pragnie tą drogą poznać pannę inteligentną, przystojną, z odpowiednim posagiem lub też wdowę. Zgłoszenia nieanonimowe, wraz z fotografią, prosi nadsyłać pod „**Królewiak**" do Admin. „N. Reformy". 3679 1 3